



Rajgradzkie ECIJA

* ROK XI * NR 9 (127) * WRZESIEŃ 2000 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *



UROCZYSTOŚCI W GRAJEWIE I NA GRZĘDACH



DOŻYNKI 2000 str. 2



SESJA RADY MIEJSKIEJ str. 3-4



PODRÓŻ DO KORZENI

Wilya 95 Żydów pochodzenia rajgradzkiego str. 5

W numerze:

- ☆ nadanie Zespołowi Szkół Zawodowych w Grajewie imienia 9. Pułku Strzelców Konnych
- ☆ Msza św. polowa, poświęcenie sztandaru, apel poległych obchody 56. Rocznicy bitwy na Grzędach – Czerwonym Bagnie (fotoreportaż na ostatnich stronach okładki)

WIEŚCI Z GRODU RAJ

ODPUST NARODZENIA NMP

Z ŻYCIA PARAFI

W dniu 8 września 2000r. w kalendarzu liturgicznym przypada święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Od wieków w naszej parafii jest to odpust tytularny, ponieważ rzymskokatolicka parafia w Rajgrodzie jest pod wezwaniem Narodzenia NMP. Tegoroczne uroczystości odpustowe, połączone z parafialnymi dożynkami, odbyły się w niedzielę 10 września. Przed uroczystą sumą odpustową przed frontonem kościoła zgromadziły się delegacje wsi, które przygotowały dożynkowe wieńce. Po uroczystym wprowadzeniu do świątyni we wstę-

pie do mszy św. celebrans – ks. prałat Tadeusz Górski powiedział, że dzisiejsze święto w tradycji ludowej nosi nazwę Matki Boskiej Siewnej. Następnie dodał: - jest to czas siewu zbóż ozimych: żyta i pszenicy ozimej. Ziarno pada w glebę po to, by obumrzeć i w następstwie wydać obfity plon.

Wieńce dożynkowe przygotowali mieszkańcy następujących wsi:

Barszcze, Rybczyzna, Woźnawieś, Pomiany, Solistówka, Łazarze, Reszki, Czarna Wieś, Bełda, Judziki, Łabętnik.

cd. na str. 6-7



II DOŻYŃKI POWIATOWE

W niedzielę, 17 września b.r. w Zespole Szkół Rolniczych w Wojewodzinie odbyły się dożynki powiatowe już po raz drugi (pierwsze odbyły się w roku ubiegłym w Nieckowie). Oprócz Starostwa Powiatowego w Grajewie organizatorami uroczystości byli gospodarze szkoły z dyrektorem Haliną Maślińską na czele oraz wójtem gminy Grajewo Stanisławem Szletterem.

Wśród wielu gości obecni byli Wicewojewoda Podlaski Leszek Lewoc i radny Sejmiku Województwa Podlaskiego Mieczysław Bagiński. Głównym akcentem uroczystości była msza święta celebrowana przez duszpasterza rolników – proboszcza parafii Jedwabne ks. kanonika Edwarda Orłowskiego oraz wystawy produktów, urządzeń i maszyn rolniczych. Na każdym kroku widać było sprawną organizację i gościnność gospodarzy – organizatorów dożynek.

cd. na stronie 6



WIEŚCI Z GRODU RAJ

SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 29 sierpnia 2000 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie odbyły się obrady XVII Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obradom przewodniczył przewodniczący RM – Zbigniew Poniatowski.

WYSTĄPIENIE PRZEDSTAWICIELA BIEBRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Pierwszym, który wystąpił po przegłosowaniu stałych punktów początkowych z porządku obrad, był przedstawiciel Biebrzańskiego Parku Narodowego – Mieczysław Brzezicki – gł. specjalista BPN. Na wstępie poinformował radnych, że takie wystąpienia ostatnio są przez Park prowadzone we wszystkich gminach, które mają w granicach Parku swe grunty. P. Brzezicki podkreślił, że Biebrzański Park Narodowy powołany został decyzją Rady Ministrów w 1993 r. Obecnie obejmuje swym zasięgiem prawie 60 tys. ha od granicy białoruskiej aż po Wiznę pod Łomżą. Ponadto strefa ochronna Parku, czyli tzw. „otulina” zajmuje powierzchnię 64 tys. ha. Jest to największy park narodowy w Polsce. Obejmuje on rzekę Biebrzę z jej doliną, o unikalnych walorach przyrodniczych, zarówno ze świata roślin jak i zwierząt.

W granicach Biebrzańskiego Parku Narodowego znajduje się 1200 ha terenu gminy Rajgród. Są to Brzeziny Ciszewskie oraz szereg łąk w okolicy wsi Ciszewo, Kuligi i częściowo Woźnejwsi. Jak podkreślił M. Brzezicki, mankamentem na tym terenie jest to, że właśnie tu (na terenie gminy Rajgród) Park nie ma otuliny – granica RPN i jego otuliny biegną po tej samej linii. Intencją BPN zaś jest, aby ujście rzeki Jegrzni do jeziora Dreństwo oraz pewne tereny bagienno-łąkowe we wspomnianych wyżej wsiach włączyć do otuliny. Brzezicki dodał, że starania Parku idą również w kierunku włączenia do otuliny jeziora Tajno, którego wody mają ogromne znaczenie dla regulacji stosunków wodnych na Czerwonym Bagnie. Poinformował również radnych, że obecnie tworzony jest plan ochrony BPN na najbliższe dwadzieścia lat. Największym problemem, poza podpaleniami łąk i kradzieżą drewna, jest zarastanie krzewami, a także wierzba łożą i brzoza terenów bagienno-torfowych na Czerwonym Bagnie. W przeszłości tereny te były koszone przez rolników i dzięki temu gnieźdzą się tu unikalne w skali światowej gatunki ptaków, które właśnie gniazda budują na otwartych mechowiskach i turzycowiskach. Zarastanie tych

przestrzeni (10 tys. ha) powoduje zauważalne już cofanie się pewnych gatunków, a są to ostanie ich miejsca lęgowe w naturalnym środowisku. Jak przekosić ten ogromny obszar przynajmniej raz na trzy lata? Opracowywane są dwie koncepcje: sprowadzić specjalistyczny sprzęt albo powołać na pewien czas armię kośników. Problem tkwi w skali: przyjmując, że jeden kośnik skosi w ciągu dnia pół hektara takiej łąki – to armia pięciu tysięcy kośników musiałaby tam pracować przez osiem dni. Następnie powstaje problem z pozyskaną biomasą. Zakłada się jej kompostowanie i następnie wykorzystanie jako przedniego nawozu organicznego na okolicznych słabych glebach. Istnieje też program pozyskiwania energii jaka powstaje podczas gnicia biomasy.

Radny Leon Batura zapytał o koszt utrzymywania Parku. M. Brzezicki poinformował zebranych, że roczny budżet parku wynosi 12 miliardów starych złotych, w tym dwa miliardy pochodzą z własnej działalności. W BPN zatrudnionych jest 100 osób.

Radny Dariusz Leończyk zapytał o promocję Parku, zwłaszcza tę zagraniczną, na co M. Brzezicki odparł, że rzeczywiście promocja jest zbyt słaba; liczono na większe zainteresowanie Parkiem gości zagranicznych, co było zauważalne w pierwszych latach funkcjonowania BPN, ale obecnie zainteresowanie to jest znacznie poniżej oczekiwań.

Radny Janusz Sobolewski zadał pytanie problemowe, nawiązujące do celowości powstania Parku, skoro mamy problem z utrzymaniem zasadniczej substancji chronionej w postaci unikalnych gatunków ptaków, które nie chcą żyć na zarastających łąkach. Z założenia w Parku nie powinno się ingerować, a tu mówi się o armii kośników i wręcz o gigantycznym kombinacie przetwarzającym ogromne masy towarowe zielonych traw i krzewów. Przez stulecia – kontynuował radny Sobolewski – określona działalność Nadleśnictwa Rajgród, koszenie łąk przez rolników i utrzymywanie pewnych stosunków wodnych pozwoliły na zachowanie tak cennych i unikalnych w skali światowej lęgów ptaków, a do czego dochodzimy po kilku latach działalności Parku?

Wypowiedzi innych radnych, terytorialnie związanych z Parkiem były bardzo ostre. Radni: Jan Jasiński z Woźnejwsi i Mariusz Muczyński z Orzechówki stwierdzili, że rolnicy nigdy nie pozwolą na poszerzenie otuliny Parku.

Udowadniali, że wejście do otuliny wiąże się z pewnymi utrudnieniami w gospodarowaniu gruntami. Potwierdził to radny Stanisław Ziuzia, dając konkretny przykład z niedalekiej przeszłości. Przewodniczący Zbigniew Poniatowski na koniec skwitował, że nikt z radnych nie jest przeciwnikiem Parku i ochrony przyrody, ale muszą być wypracowane normalne i na zdrowych zasadach relacje pomiędzy rolnikami a Parkiem. Dodał, że granica Parku i zarazem otuliny na terenie naszej gminy jest tak naturalna i wyrazista, że nie zachodzi potrzeba jej zmiany.



PRZYJĘCIE WYKONANIA BUDŻETU GMINY ZA I PÓŁROCZE 2000 R

Burmistrz Z. Dziądziałak przedstawił wykonanie budżetu gminy za I półrocze 2000 r. Przytoczył pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w tym względzie. Jednocześnie dodał, że zasadnicze inwestycje zaplanowane na ten rok zaczęły się w lipcu b.r., a więc już w drugim półroczu. Właśnie na ten temat radni mieli wiele zastrzeżeń, o czym będzie mowa później. Uchwałę o wykonaniu budżetu za I półrocze b.r. radni przyjęli jednogłośnie.

Na wniosek skarbnik Haliny Piotrowskiej uchwałą Rady zostały dokonane konieczne przeniesienia budżetowe.

ZMIANY W PLANIE ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

Radni podjęli uchwałę o przystąpieniu do zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego na terenie gminy Rajgród: przejęcie przez gminę drogi w okolicach wsi Skrodzkie, przekształcenie działek rolniczych na letniskowe we wsi Rybczyzna i kilka działek na Podliszewie przeznaczono pod budownictwo jednorodzinne i zagrodowe. Zaś w Woźnejwsi kilku działkom przeznaczonym pod budownictwo letnisko-

cd na str. 4

WIEŚCI Z GRODU RAJ

cd ze str. 3

wie zmieniono przeznaczenie - na pensjonatowe.

POŻYCZKA NA FORDY

W gminie Rajgród od wielu lat dowożone są dzieci do szkół podstawowych w Rajgrodzie i w Woźnejwsi. Dowóz uczniów opierał się na wysłużonych samochodach marki „Nysa”, których stan



techniczny nie pozwalał na dalszą ich eksploatację i bezpieczne przejazdy uczniów z miejsca zamieszkania do szkół. Już wcześniej władze samorządowe w miejsce wysłużonych Nys postanowiły zakupić nowoczesne samochody dostosowane do przewozu dzieci. Dokonano wyboru dwóch samochodów dwunastoosobowych marki „Ford”. W drodze przetargu został wybrany bank, który skredytował w wysokości 150 tys. zł na zakup wyżej wspomnianych samochodów. Radni w drodze głosowania potwierdzili wybór banku, którym jest PBK SA. oddział w Augustowie.

Radny Stanisław Ziuzia zapytał obecnego na sesji dyrektora BS w Rajgrodzie – Stanisława Kossakowskiego: - Dlaczego nasz bank dał tak niekorzystną propozycję kredytu, skoro jesteśmy jego udziałowcami? My wspieramy bank w Rajgrodzie, na zasadzie lokalnego patriotyzmu, a bank nie chce wspierać nas.

Dyrektor S. Kossakowski odpowiedział, że zgodnie z prawami rynkowymi – wygrywającym jest jeden. Następnie

dodał – banki różnią się tym, że działają w różnej specyfice. Banki spółdzielcze, podobnie jak i nasza centrala (Warmińsko-Mazurski Bank Kredytowy w Olsztynie) obsługujemy w zasadzie tylko sektor rolniczy, a szczególnie rolnictwo indywidualne.

Zaznaczył jednocześnie, że trudności w rolnictwie powodują również trudności banków spółdzielczych. Zgodnie z prawem bankowym „udziałowiec” nie może być traktowany „lepiej” od każdego innego klienta banku.

SPRAWY RÓŻNE

Radny S. Ziuzia stwierdził, że inwestycje, jakie miały miejsce do tej pory, w bieżącym roku kalendarzowym, pozostawiają wiele do życzenia. Zauważyła się duża niedbałość w wykonywanych pracach i brak nadzoru nad pracującymi.

Radny Edward Zaleskiewicz w barwny i wymowny sposób opisał budowę drogi, a w zasadzie jej ostatni etap, kładzenie asfaltu, z Wojdów do Rybczyzny. Według radnego popełniono zasadniczy błąd w technice kładzenia asfaltu, ponieważ po „wyrobieniu” pierwszej wywrotki trzy następne stały na drodze, a masa bitumiczna stygła. Już przy drugiej wywrotce zaczęły się problemy z rozprawianiem masy, więc do maszyny rozprawdzającej podczepiono sprzęt ciężki. W sumie „rozorano” uwalowaną nawierzchnię zwirową, którą tylko następnie „zagłaskano” grabkami, założono asfaltem i uwalowano. Pod ciężarem wału asfalt popękał, pozapadał się i porobiły się wzdłużne koleiny. Chcąc zamaskować nieudaną pracę, wykonawca (firma UNIDROG z Grajewy) powycinała najbardziej fatalne fragmenty drogi i załano je na nowo kwadratowymi „łatami”.

Radny Janusz Sobolewski stwierdził, że kilka dni po asfaltowaniu specjalnie przejechał się po tym odcinku, który liczy 1600 m. (od mostu w Wojdach do mostu przed Rybczyzną). Po-

twierdził wypowiedź radnego E. Zaleskiewicza, że odcinek kilkuset metrów od drugiego mostu jest fatalny. Liczne „łatania” asfaltem nowej nawierzchni nie dają najlepszego wyglądu. Wspomniał również, że wykonanie ulicy 1.Maja pozostawia wiele do życzenia.

Przewodniczący Z. Poniatowski skwitował, że „skopano” ulicę 1.Maja i tak samo drogę do Rybczyzny. Orzekł, że za drogę do Rybczyzny gmina Rajgród nie powinna zapłacić ani jednego grosza. Radni jednogłośnie podjęli taką decyzję, zobowiązując burmistrza do nieprzekazywania połowy ustalonej kwoty Powiatowemu Zarządowi Dróg w Grajewie dotąd, dopóki opisywany wyżej odcinek drogi nie zostanie poprawiony.

Radni zwrócili uwagę, że należy zwalczać wszelkimi możliwymi sposobami przypadki wysypywania nieczystości stałych (śmieci) w lasach i przy drogach. Przewodniczący Z. Poniatowski podał przykład Rybczyzny, gdzie wyrzucano śmieci na przyłęk i to akurat na przeciw przydrożnego krzyża. – lekceważąc symbol naszej wiary.

Radny J. Sobolewski poinformował radnych o inicjatywie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu nazwanej „Program Góra Zamkowa”, prowadzącej do pozyskania unijnych funduszy pozwalających na kompleksowe wykopaliska na Górze Zamkowej, zorganizowania muzeum z pozyskanych zabytków w przyszłym budynku Gimnazjum, odrestaurowaniu według specjalistycznych projektów grodziska jaćwieskiego na Górze Zamkowej. Poinformował również radnych, że poczyniono pewne rozmowy, z których wynika, że archeolodzy, jak np. prof. Jaskanis (dyrektor Muzeum Archeologii w Warszawie) wyrazili zainteresowanie tym projektem. Burmistrz Z. Dziądziak dodał, że samorząd powiatowy przychylnie patrzy na ten projekt i zyskał on już aprobatę Zarządu Powiatu. Radni jednogłośnie udzielili poparcia projektowi opracowanemu przez TMR.

SPRZEDAŻ MIENIA GMINNEGO

W dniu 5 września 2000 r. w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie odbył się przetarg na sprzedaż mienia gminnego. Sprzedano budynek lecznicy zwierząt w Rajgrodzie (ul. Rajgrodzki) wraz z budynkami gospodarczymi i garażami. Parter w głównym budynku (mieści się tu lecznica zwierząt) nabył dotychczasowy dzierżawca – lek. wet. Andrzej Grądzki za kwotę 60 tys. zł. Dwa mieszkania na piętrze kupili (korzystając z prawa pierwsokupu) dotychczasowi najemcy.

W drodze przetargu sprzedano trzy działki budowlane na osiedlu Rongart w Rajgrodzie (położone przy ul. Zabielskiego), a także działkę przeznaczoną pod budowę garaży (położoną za placem ośrodka zdrowia). Nabyła ją osoba prywatna, a nie jak przewidywano rajgrodzka spółdzielnia mieszkaniowa.

Władze samorządowe liczą na większe zainteresowanie działkami budowlanymi i działkami lotniskowymi.

KRADZIEŻ Z POLA

Rankiem dwaj mieszkańcy Rajgrodu, przyjeżdżając na własne pastwiska, stwierdzili, że nie ma na nich krów. W nocy Stefanowi G. Ukradziono trzy sztuki bydła mlecznego, a Ryszardowi Z. – dwie. Od szeregu lat nie notowano w okolicach Rajgrodu kradzieży zwierząt gospodarskich, najczęściej i nagminnie pozostawianych w okresie wiosenno-letnio-jeziennym na noc na pastwisku.

PODRÓŻ DO KORZENI

W dniu 15 września, w godzinach rannych, przybyła na warszawskie lotnisko Okęcie grupa 95 obywateli Izraela, którzy swoje korzenie wywodzą z Rajgrodu, Grajewa, Augustowa. Następnie dwoma autokarami udali się w podróż sentymentalną do miejsc urodzenia; własnych, swych ojców lub dziadków. Należy wspomnieć, że w tej grupie znaleźli się Żydzi, którzy urodzili się w podanych miejscowościach, jak też druga i trzecia generacja byłych mieszkańców Rajgrodu czy Grajewa.

Po kilku godzinach jazdy autokarami grupa z Izraela dotarła do Grajewa, gdzie odbył się spacer ulicami miasta. Po wizycie w Grajewie Izraelici udali się na kilka minut do Goniądza i około godziny osiemnastej przybyli do Rajgrodu. Zwiedzanie Rajgrodu zapewniło Towarzystwo Miłośników Rajgrodu (zgodnie z porozumieniem zawartym z Nature Travel, biurem podróży z Białegostoku, które izraelskiej grupie zabezpieczyło pobyt w Polsce).

Najpierw cała grupa udała się na zbocze Góry Zamkowej, gdzie red. Janusz Sobolewski opowiedział historię Rajgrodu. Goście następnie zadawali pytania związane z historią Rajgrodzkich Żydów, ale tylko z tą najdawniejszą, bo okres przedwojenny znali doskonale i pamiętali gdzie stały bóżnice, gdzie była szkoła, gdzie ulica Pace, gdzie majątek Opertowo... W grupie znalazło się kilka osób, które z całymi rodzinami wyjechały do Palestyny w okresie międzywojennym. Najstarszym z nich był Rubin Dori, urodzony w Rajgrodzie w 1909 r. pod nazwiskiem Dorf (jako oficer armii Izraela musiał dostosować swoje nazwisko do wymogów języka hebrajskiego) który opuścił Rajgród w 1936 r. Mieszkał tu do 25 roku życia, za wyjątkiem służby w Wojsku Polskim w Grodnie. Ten 91 letni dziarski starzec wszedł na zbocze Góry Zamkowej i nie kryjąc zdziwienia pytał o rodziny polskie, jakie pamiętał z okresu zamieszkiwania w Rajgrodzie. Jego dom do dziś znajduje się przy ul. Warszawskiej. Przed wyjazdem rodzina Dorfów sprzedała dom nauczycielom z Rajgrodu – Szymańskim, ci zaś po wojnie sprzedali go rodzinie Fr. Surowskiego. Obecnie zajmuje go następny właściciel. W przeszłości mieścił się tu ośrodek zdrowia, a przez długie lata poczta.

Pan Finkielstehin wyjechał wraz z rodziną również w 1936 r. z Rajgrodu mając 12 lat. Dzisiaj trudno mu mówić po polsku, ale przybył wraz z wnuczką, aby pokazać jej w jakim pięknym miejscu żyli ich przodkowie.

Inny starszy pan powiedział, że jego rodzice mieszkali na Pacach (dzisiaj ul. 1. Maja), ktoś jeszcze inny jest zadowolony, bo w skrypcie dotyczącym rajgrodzkich Żydów (przygotowanym przez TMR) odnalazł profesję ojca – stolarz Andenbaum.

Następnie wszyscy nie mogli się porozumieć co do dalszego zwiedzania Rajgrodu. Po krótkim postoju na byłym rynku (ul. Plac 1000-lecia) jeden z autokarów pojechał na Okonówkę w stronę kirkutu, drugi autokar zaś w stronę

kościół – ktoś miał zdjęcie z 1914 r., na którym stał jako dziecko wśród licznych furmanek zgromadzonych pod kościołem – wówczas nowym, bo zaledwie kilka lat po budowaniu. Do zapadnięcia zmroku wykonywano zdjęcia i nagrywano kamerami miejsca związane z pobytem w Rajgrodzie wyznawców religii mojżeszowej.

Wieczorem w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Knieja” (tu izraelska grupa nocowała) odbyła się uroczysta kolacja, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele władz samorządowych i Zarządu TMR. Była to szczególna kolacja, bo związana z rozpoczęciem szabasu. W następnym dniu wypadła sobota, a więc według religii mojżeszowej – dzień święty, siódmy dzień tygodnia – wolny od pracy. Przed rozpoczęciem wieczerzy rozległ się śpiew w języku idisz, następnie mężczyźni nakryli głowy jarmułkami i rabin przy zapalonych świecach rozpoczął czytanie z Tory. Wszyscy stali i z nabożnym skupieniem słuchali strof z Pisma Świętego, a po każdym fragmencie chórem odpowiadali „Amen”. Po modlitwie pokrojono przaśny chleb, którym wszyscy się podzieliли. Było też koszerne wino przywiezione z Izraela. Menu kolacji stanowiło: sałatki, zupa – biały barszcz z jajkiem oraz główna potrawa – lin w sosie śmietanowym, a na deser lody owocowe i ciasta.

Janusz Sobolewski przedstawił reprezentantów Rajgrodu: przewodniczącego Rady Miejskiej – Zbigniewa Poniatowskiego, burmistrza Rajgrodu – Zygmunta Dziadziaka, zastępcę burmistrza – Jarosława Kuczyńskiego oraz reprezentantów Towarzystwa Miłośników Rajgrodu: prezesa – Zygmunta Tarnackiego, sekretarz – Marię Fliszewską i członków TMR: Adama Zimińskiego, Irenę Sobolewską i Bogdanę Noruka. Następnie Burmistrz Zygmunt Dziadziak w krótkim wystąpieniu powitał gości na ziemi rajgrodzkiej,

przypomniał, że właśnie oni swe korzenie wywodzą z tej ziemi, która jest tak piękna i nie skażona jeszcze przemysłem. Burmistrz Z. Dziadziak i prezes Z. Tarnacki wręczyli najstarszemu żyjącemu rajgrodzianinowi wyznania mojżeszowego – Rubinowi Dori, dyplom honorowy w dowód pamięci wielowiekowego wspólnego zamieszkiwania narodu polskiego i żydowskiego na ziemi rajgrodzkiej. Przedstawiciele strony izraelskiej wręczyli burmistrzowi Rajgrodu płaśkorzeźbę ze srebra z elementami złożonymi przedstawiającą panoramę starej Jerozolimy. Był to dar od linii lotniczych – Arkia Airlines Ltd. (największej w Izraelu) której właściciel o nazwisku Botowith

był obecny wraz z żoną, a korzenie swoje wywodzi również z Rajgrodu. Wśród gości z Izraela znaleźli się: minister obecnego rządu, kilku profesorów wyższych uczelni, dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego oraz Awram Dorf (syn Rubina Dori) – właściciel biura podróży Zabra Reisen z Niemiec.

Następnego dnia izraelska grupa kilka godzin spędziła w Rajgrodzie. Byli również na cmentarzu żydowskim w Okonówku (obecnie rośnie tu las), gdzie odmówiono modlitwę za zmarłych.

Ten krótki pobyt rajgrodzkich Żydów i ich rodzin jest zapowiedzią przyszłych kontaktów we wzajemnych stosunkach gospodarczych, co w intencjach zostało wyrażone przez obie strony.

J.S.



ODPUST NARODZENIA NMP

Z ŻYCIA PARAFII
c.d. ze str. 2

W homilii ks. Wojciech Guzewicz powiedział między innymi:

„Prawie pięćset lat temu, w 1519 roku, mieszkańcy tej ziemi, ziemi rajgrodzkiej, obrali sobie za patronkę Najświętszą Maryję Pannę z tytułem Narodzenia. Wymownym znakiem tego przymierza był pierwotny kościół wzniesiony w miejscu, gdzie obecnie znajduje się szkoła, związek z Maryją pogłębił się wraz z pojawieniem się obrazu Matki Bożej. Świadczą o tym liczne wota, jakie wierni składali tu w kościele przed tym obrazem. To przymierze pogłębiło się jeszcze bardziej w ubiegłym roku, kiedy goszcząc w Elku nasz rodak – Jan Paweł II, kiedy to mieszkańcy tej ziemi poprosili namiestnika Jezusa Chrystusa o pobłogosławienie koron na ten święty obraz. I właśnie 5 sierpnia br. byliśmy świadkami uroczystości koronacji naszej Matki.”

Na zakończenie mszy św. odbyła się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem wokół kościoła w której uczestniczyły delegacje z wierzniacami dożynkowymi oraz licznie przybyli wierni.

Na zakończenie uroczystości, którą uświetnił śpiew chóru, odśpiewano dziękczynne „Te Deum ...” i przystąpiono do konkursu wieńców dożynkowych. Jak podkreślił ks. dziekan Hieronim Mojżuk, tym razem większa ilość wsi przybyła z wieńcami do świątyni, w stosunku do roku poprzedniego.

I miejsce przypadło wsi Barszcze.

Ponadto wieńce dożynkowe przyniosły delegacje następujących wsi: Rybczyzna, Wóznawieś, Pomiany, Solistówka, Łazarze, Reszki, Czarna Wieś, Bełda, Judziki, Łąbętnik.

Na podkreślenie zasługuje szczególnie

pomysł mieszkańców Beldy, którzy wykonali sztandar, na którym widnieje wizerunek Matki Boskiej Rajgrodzkiej zrobiony z kłosów i ziaren zbóż.

KOŚCIÓŁ NA WSCHODZIE

W niedzielę, 17 września 2000r., w rajgrodzkim kościele na wszystkich mszach św. homilię głosił ks. Krzysztof Karolewski, który obecnie pracuje w Pskowie w Rosji. W jego kazaniu mieliśmy możliwość usłyszeć szereg świadectw, doświadczeń i przeżyć kapłana polskiego, który od 1989 roku zaczął pracować na wschód od granic Polski. Przez kilka pierwszych lat pracował na Białorusi. Po dziesięcioleciach ateizacji i walki z Kościołem na tych terenach przybył do miejscowości, gdzie były trzy kościoły: dwa z nich zamieniono na magazyny i sklepy, a w trzecim zbierali się w każdą niedzielę wierni i modlili się, kładąc na ołtarzu ornat i stawiając kielich. Ksiądz już dawno nie było. Po jego przybyciu do tej miejscowości i rozpoczęciu posługi kapłańskiej nastąpił renesans wiary. Niestety, w połowie lat dziewięćdziesiątych ksiądz Krzysztof został napadnięty na plebanii. Kula przebiła drzwi i raniła go w głowę. Wtargnęli zamaskowani napastnicy i jeden z nich, pochylając się nad leżącym księdzem, zerwał kominiarkę i wykrzyknął: - Polski tu nie budiet! Wymierzył z pistoletu, by dobić rannego. Ksiądz Krzysztof przyznaje, że zwykłym ludzkim odruchem zaczął się modlić i prosić napastników o darowanie życia. Stała się rzecz dziwna: strzał nie padł i po obietnicy złożenia okupu i opuszczenia tej miejscowości napastnicy odeszli. Ksiądz Krzysztof przez rok pozostał w parafii. Codziennie pięciu parafian nocowało na plebanii. Następnie został prze-

niesiony do Pskowa w Rosji. W tutejszej parafii katolickiej rozpoczął budowę kościoła i teraz jeździ po świecie i zbiera ofiary na ten cel.

Jak podał w swym kazaniu ks. Krzysztof Karolewski, świadectw potwierdzających istnienie Boga na tej ziemi, która od rewolucji stała się krajem zaplanowanego ateizmu, jest wiele. Czasami mają one wymiar drastyczny. Zdarzyło się tam przed prawie dwudziestu laty, że pewna nauczycielka języka niemieckiego zobaczyła u uczennicy młodszej klasy zawieszony na szyi łańcuszek z medalikiem. Podeszła do dziecka i energicznym ruchem ręki zerwała łańcuszek z medalikiem krzyżąc przy tym: - Boga niet! Następnie zabiła dziewczynkę po rączkach, którymi ta próbowała ratować medalik. W jakiś czas później owa nauczycielka urodziła dziewczynkę, która nie miała obu dłoni. Matka źle odnosiła się do dziecka, które było obrazem klującym jej sumienie. Kiedy ksiądz Krzysztof przybył do Pskowa zainteresował się tym dzieckiem i po pewnych staraniach dziewczyna udała się na Zachód, gdzie w jednej z klinik dopasowano odpowiednie protezy i nauczono ją posługiwać się nimi. Przed wyjazdem dziecka matka (owa nauczycielka jęz. niemieckiego) przyszła do księdza i poprosiła, aby jej nie wyganiał, bo chce się wypowiedać z całego życia. Przed kilku dniami córka owej nauczycielki wyszła za mąż.

ZMIANA WIKARIUSZA

Dekretem Biskupa Elckiego z dnia 25 sierpnia 2000 r. ksiądz Dariusz Brozio został przeniesiony do parafii w Giżycku. Do naszej parafii przybył nowy wikariusz – ks. Arkadiusz Paciorko.

J.S.

II DOŻYNKI POWIATOWE

c.d. ze str. 2

W przemówieniach oficjalnych przejawiało się podziękowanie za trud pracy rolników i jednocześnie podkreślenie złej sytuacji ekonomicznej mieszkańców wsi, co szczególnie podkreślił wójt gminy Grajewo Stanisław Szletter. Stwierdził również, że pomoc ze strony rządu dla rolników, którzy ponieśli szkody z powodu przymrozków i suszy była niewystarczająca i mało zauważalna.

Starosta Henryk Poślednik podziękował wszystkim za udział w dożynkach, zwłaszcza tym, którzy pomogli w ich organizacji, a na ręce wojewody Krystyny Łukaszuk złożył podziękowanie za zorganizowaną pomoc w postaci zboża i siana dla rolników powiatu grajewskiego.

W części artystycznej wystąpiły zespoły muzyczne i teatralne ze szkół w Wojewodzinie i Niećkowie oraz z Ośrodków Kultury w Grajewie i Rajgrodzie.

W konkursie wieńców dożynkowych kolejność była następująca:

I miejsce: wieś Wojewodzin, parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Grajewie

II miejsce: wieś Boczki, parafia Trójcy Przenajświętszej w Grajewie

III miejsce: wieś Ciemnoszyje, parafia św. Stanisława w Białaszewie

IV miejsce: wieś Ławsk, parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ławsku

V miejsce: wieś Mścichy, parafia św. Anny w Radziłowie

Prezes Mlekpolu Edmund Borawski ufundował puchary dla najlepszych producentów mleka w powiecie grajewskim, wśród których znalazło się dwóch rolników z gminy Rajgród: pan Lech Rydzewski z Mieczy i pan Krzysztof Paszkowski w Rajgrodzie.

W trakcie uroczystości wyróżniono nagrodami w imieniu

Rady Powiatu dwie zapaśniczki – dziewczęta ze wsi Załuski gm. Szczuczyn – Katarzynę Zalewską i Ewę Jarząbek oraz ich trenera Grzegorza Zańko za znakomite wyniki sportowe i godne reprezentowanie powiatu grajewskiego w kraju i za granicą. Jest duża szansa ich startu w następnych Igrzyskach Olimpijskich.

Z.T.


NOWY ROK SZKOLNY

Zgodnie z tradycją w dniu 1 września 2000r. nastąpiło uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2000/2001. W gminie Rajgród rozpoczęło naukę 702 uczniów w gimnazjum i szkołach podstawowych oraz 84 dzieci w oddziałach przedszkolnych. Na terenie gminy mamy 1 gimnazjum i 8 szkół podstawowych. W większości szkół podstawowych naukę prowadzi się o system klas łączonych: "O" - I, II-III, IV-V, VI. Jedynie w Rajgrodzie i w Woźnejwsi (Karczewie) nie ma klas łączonych. Natomiast w szkole Podstawowej w Kozłówce brak jest klasy VI.

W uroczystym rozpoczęciu roku szkolnego w Rajgrodzie uczestniczył burmistrz Zygmunt Dziadziak, który na-

uczycielom, pracownikom nie będącym nauczycielami i przede wszystkim uczniom przekazał życzenia wszelkiej pomyślności w nowym roku szkolnym. Zastępca burmistrza - Jarosław Kuczyński uczestniczył w rozpoczęciu roku szkolnego w Pieńczykówku, gdzie wręczył nominację na

Nazwa szkoły	Ilość uczniów	Ilość uczniów w kl. O	Ilość nauczycieli w osobach	Nazwisko i imię dyrektora
Belda	52	7	8	Iżbicka Henryka
Kosiły	45	7	8	Jaworowska Alicja
Kozłówka	24	8	6	Prostko Jerzy
Miecze	35	10	8	Modzelewski Jan
Pieńczykówka	43	8	8	Klimaszewska Marianna
Rajgród	201	22	19	Kalinowska Janina
Rydzewo	60	10	8	Obrycki Sławomir
Woźnawieś	76	12	10	Budzińska Ewa
Gimnazjum	167	-	18	Tarnacki Zygmunt



DRUGI ROK SZKOLNY GIMNAZJUM W RAJGRODZIE

Po wakacjach Gimnazjum w Rajgrodzie zapoczątkowało drugi rok działalności. Do szkoły przybyło 85 nowych uczniów, których podzielono na cztery oddziały. Łącznie w ośmiu klasach uczy się obecnie 167 gimnazjalistów. Kadra pedagogiczna Gimnazjum składa się z 20 nauczycieli, wśród których jest dwóch księży.

W czwartek, 21 września, odbyło się oficjalne przyjęcie nowych gimnazjalistów w poczet prawowitych uczniów szkoły, po zaliczeniu tzw. „otręsin” – tradycji kultywowanej w średnich szkołach. Samorząd Uczniowski i klasy dru-

gie przygotowali różne próby, które musieli przejść wylosowani uczniowie np. zjadanie kisielu „na tempo”, czy ugryzienie jabłka zawieszzonego na sznurku. Było dużo dobrej zabawy i braw dla uczestników. Na zakończenie pierwszoklasiści otrzymali dyplomy gimnazjalisty.

Po otręsinach odbyła się dyskoteka dla wszystkich uczniów, zorganizowana przez Samorząd Uczniowski Gimnazjum w Rajgrodzie. Bawiło się około 150 uczniów do godziny 20.50. O godzinie 21.00 dwa autobusy odwiozły uczniów do domu.

dyrektora - p. Mariannie Klimaszewskiej. Sekretarz Kazimiera Głowacka wzięła udział w rozpoczęciu roku szkolnego w szkole w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie. Po scaleniu dwóch szkół i przyjęcia systemu klas pojedynczych adaptowano tu na izby lekcyjne dwa duże pomieszczenia, wydzielając je z mieszkań nauczycielskich.

Od 1 września 2000 r. do Gimnazjum w Rajgrodzie dowożeni są uczniowie z terenu gminy czterema autobusami (jeden gimbus, będący własnością gminy i trzy autokary wynajęte od pana Zbigniewa Zarzyckiego z Bargłowa). Poniżej przedstawiamy cztery trasy podając miejscowości, z których zabierani są uczniowie i godzinę odjazdu.

Trasa I

Rajgród-Orzechówka (7.10) - Karczewo (godz.7.20), Woźnawieś (godz.7.30) - Rajgród

Trasa II

Rajgród - Kuligi (godz.7.10) - Ciszewo (godz. 7.20) - Kozłówka (godz.7.25) - Stoczek (godz. 7.30) - Belda (7.35) - Łazarze (7.40) - Rajgród

Trasa III

Rajgród - Pieńczykowo (godz. 7.05) - Sołki (godz. 7.15) - Biebrza (godz. 7.25) - Miecze (godz. 7.35) - Turczyn (godz. 7.45) - Rajgród

Trasa IV

Rajgród - Kosówka (godz. 7.05) - Wólka Piotrowska (godz. 7.15) - Rydzewo (godz. 7.25) - Kołaki (godz.7.30) - Karwowo (godz.7.35) - Przestrzele (godz. 7.40) - Skrodzkie (godz. 7.45) - Czarna Wieś (godz. 7. 50) - Rajgród

Zajęcia w Gimnazjum rozpoczynają się o godz. 8.00, a kończą się o godz. 13.30 lub o 14.30.

Z.T.

Inf.wł.

LEŚNICTWO RAJGRÓD W LATACH 1820-1852

WYKAZ NADLEŚNICZYCH LEŚNICTWA RAJGRÓD W LATACH 1820-1853

Jan Ballogh – nadleśniczy leśnictwa Rajgród (wzm. w 1820 r.) a następnie leśnictwa Augustów. W 1835 r. zwolniony ze służby. W 1843 r. figuruje jako emerytowany nadleśniczy leśnictwa Augustów z pensją emerytalną 1500 zł/rok

Adam Formuz – nadleśniczy leśnictwa Wizna (wzm. w 1820 r.) a następnie w związku z jego likwidacją przeniesiony na stanowisko nadleśniczego w leśnictwie Rajgród (wzm. w 1827 r.). W 1835 r. przeszedł na emeryturę z pensją roczną 2500 zł. Zmarł 22.03.1844 r. w wieku 95 lat. Pochowany został na cmentarzu w Białaszewie. Adam Formuz w 1830 r. odznaczony został Znakiem Honorowym za XXV lat nienagannej służby.

Ignacy Kordaszewski – nadleśniczy leśnictwa Pilwiszki (wzm. 1827 r.) a następnie podleśniczy straży Bożejewo w leśnictwie Łomża (wzm. 1833 r.). W latach 1836-1839 nadleśniczy leśnictwa Rajgród. Zwolniony ze służby.

Jan Szopski – nadleśniczy leśnictwa Pilwiszki (wzm. 1830r.). W latach 1840-1847 nadleśniczy leśnictwa Rajgród. W 1848 r. przeszedł na emeryturę.

Jan Letki s. Jana – w latach 1849 -1853 nadleśniczy leśnictwa Rajgród od 1859 r. p.o. nadleśniczego leśnictwa Hańcza. Urząd ten sprawował jeszcze w 1869 r. w czasie powstania styczniowego nadzorował wyrób broni dla oddziałów powstańczych. Jego syn Edward służył w partii Konstantego Ramotowskiego „Wawra”. Pojmany do niewoli został stracony w Suwałkach w kwietniu 1864 r.

Opracował Jarosław Marczak

WYKAZ STRAŻY I OBREBÓW LEŚNICTWA RAJGRÓD W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX W.

Nazwa straży	Nazwa obrębu	Powierzchnia w morgach	Rodzaj drzewostanu	Wiek drzewo stanu
Wozna Wieś	Pikły	1387	Wysokopienny sosnowy	120
	Liściany	1385	Wysokopienny sosnowy	120
	Wozna Wieś	1280	Wysokopienny sosnowy	120
	Orzechówka	1442	Wysokopienny sosnowy	120
	Skuzyn	612	Niskopienny olszowy i świerkowy	30
	Czerwone Bagno	1809	wysokopienny sosnowy	120
	Choszczewo	348	Niskopienny liściasty	30
	Grzędy	1729	Wysokopienny sosnowy	120
Wólka Brzozowa	Popieł	717	Niskopienny olszowy i brzoźowy	30
	Ruda	1124	Wysokopienny sosnowy	120
	Kędziorowo	748	Wysokopienny sosnowy	90
	Dolina	1595	Wysokopienny sosnowy	120
	Zebry	455	Wysokopienny sosnowy	120
	Ruszczyki	2049	Wysokopienny sosnowy	120
Przechody	Jabłonka	751	Niskopienny brzoźowy	30
	Sołczyn	852	Niskopienny brzoźowy	30
	Tabory	716	Niskopienny olszowy i świerkowy	30
	Białogrądy	966	Niskopienny olszowy i świerkowy	30
	Sośnia	1764	Wysokopienny sosnowy	120
	Wilamów	682	Wysokopienny sosnowy	90
	Płochowo	1571	Niskopienny liściasty	30
	Kapice	2057	Niskopienny liściasty	30
	Wólka Piaseczna	1024	Niskopienny liściasty	30

Wyniki Regat Młodzieżowych "Pożegnanie Wakacji" o Puchar Burmistrza Rajgradu 27 sierpnia 2000r.

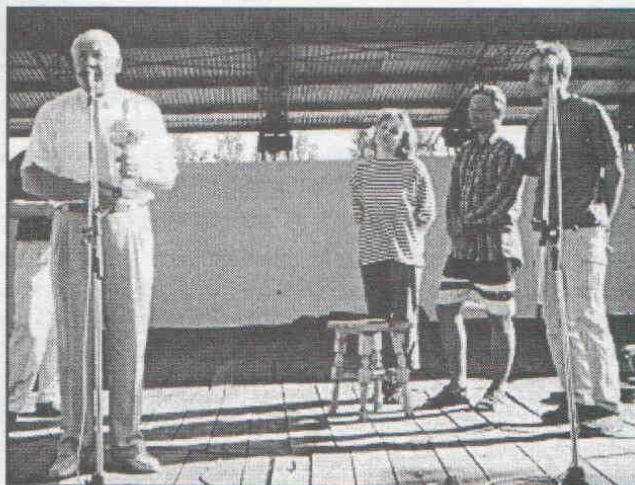
LP	Sternik + załoga	Bieg	OGÓLEM		
			Kogo reprezentuje	Punkty	Miejsce
1	Krzysztof Marcińczyk	"ZEFIR"	Pow. SZS Łomża	0	I
	Alicja Bonda				
	Adrian Zyskowski				
2	Paweł Paczyński	"ARCUS"	Rajgród	6	II
	Piotr Murawski				
	Marcin Przyborowski				
3	Karol Polkowski	"ARCUS"	Rajgród	16,7	III
	Marcin Kobyliński				
	Andrzej Puchnarewicz				

NAJMŁODSZA ZAŁOGA

	Emil Cwalina	"ARCUS"	42	IX
	Krzysztof Wiszniewski	Łomża		
	Michał Ruszczyk			

Startowało 9 załóg z województwa podlaskiego.

Sędzia Główny **Ireneusz Kobyliński**
Komandor Regat **Mieczysław Giształowicz**
Sponsor **Leszek Dobrzycki**



FESTIWAL O LILIĘ WODNĄ

Jak informowaliśmy Czytelników w poprzednim numerze „RE”, w dniu 2 lipca na estradzie pod Górą Zamkową odbył się kolejny już Ogólnopolski Festiwal o Lilię Wodną. Do zmagania stanęło dwunastu wykonawców – solistów i zespołów. Jury w składzie: Leon Czerwionka – przewodniczący oraz Karolina Sławińska i Maciej Gajdziński przyznało następujące miejsca:
I miejsce – Adam Kozłowski z Augustowa – nagroda Burmistrza Miasta Rajgrodu,
II miejsce – Magdalena Pietruczek z Wysokiego Mazowieckiego
III miejsce Zespół „Perpectum Mobile” z Elku



IV miejsce – Zespół „Shadow” z Grajewa
V miejsce - Duet (Ewa Bura, Tomasz Puszczanko) z Danowskich
VI miejsce - Zespół „Keram” z Drezna

Jak podkreślił dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Wiesław Gajdziński – organizator festiwalu, tegoroczny festiwal stał na wysokim poziomie, prezentowanym przez uczestników konkursu i festiwalowego gościa. Niestety zawiodła pogoda i publiczność.

Sponsorami festiwalu byli: Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Europa” S i Z Zielińscy, PHU „Jędrus” – Andrzej Mikulski, Piekarnia braci Nerkowskich, Auto Pio-Mar – Piotr i Marek Łapszys, sklepy „Dorota” – Wiesław Miliszewski.

inf.wł.

200 LAT TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

W dniu 19 września br. w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się Ogólnopolska Konferencja Regionalnych Towarzystw Naukowych i Kulturalnych dla uczczenia dwusetnej rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Konferencja została zorganizowana przez Radę Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury i Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, a patronował jej Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Maciej Płażyński.

Do udziału w konferencji zostało zaproszone również Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, co wydaje się jednoznacznie świadczyć o tym, że nasza działalność jest dostrzegana i doceniana przez Radę Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury. Konferencji towarzyszyła wystawa dorobku wydawniczego Towarzystw uczestniczących w obradach. Na tle tej wystawy dorobek wydawniczy naszego Towarzystwa prezentował się wcale nie najskromniej.

W przemówieniu inauguracyjnym Konferencję Marszałek Sejmu oddał

hołd zasłużonym Polakom – założycielom Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wśród których byli m. in.: ks. Stanisław Staszic, Julian Ursyn Niemcewicz, Stanisław Saltyk, Stanisław Kostka Potocki, Tadeusz Czacki, Ksawery Dmochowski. Przechodząc od historii do dnia dzisiejszego Marszałek Płażyński podkreślił rolę i znaczenie ruchu towarzystw regionalnych, w tym Idee „małych ojczyzn”; podziękował działaczom regionalnym za ich zaangażowanie i działanie na rzecz lokalnych społeczności.

Występujący po Marszałku poseł Jan Maria Jankowski – przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu zwrócił uwagę na mankamenty i utrudnienia odczuwane w ruchu regionalno – kulturalnym. Przejawia się to m. in. w braku pełnego uznania i akceptacji ze strony Ministerstwa Kultury, a także w braku środków finansowych, które samorządy mogłyby przeznaczyć na rozwój kulturalny swoich regionów.

Następnie zostały wygłoszone trzy referaty:

1. Prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński przedstawił referat nt.: „Towarzystwo Przyjaciół Nauk i jego znaczenie dla polskiej nauki i kultury”, w którym omówił znaczenie powstania i działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk, m. in. dla podtrzymania świadomości patriotycznej w narodzie w okresie zaborów.
2. Ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski przedstawił „Aksjologiczny wymiar narodowego dziedzictwa kulturowego”, przedstawiając znaczenie jego dziedzictwa dla poszczególnej jednostki ludzkiej, jak i dla całego społeczeństwa. Dziedzictwo to powinno być prawnie chronione przez Państwo, poprzez odpowiednie zapisy w Konstytucji; ale w naszej Konstytucji są zaledwie trzy zapisy na ten temat.
3. Prof. dr hab. Włodzimierz Ostrowski wygłosił referat na temat: „Społeczny ruch naukowy i jego dorobek w popularyzacji wiedzy”
 Konferencję zakończyła dyskusja i podsumowanie obrad.

inf. wł.

W Grajewie rozstrzygnięto wojewódzki konkurs na najlepszą stronę internetową INTERNET PO POLSKU

Grzegorz Czerwiński z Suwałk wygrał konkurs "Internet po polsku" organizowany m.in. przez "Gazetę Współczesną" i Urząd Miasta w Grajewie. II miejsce zdobył Rath Khan z Augustowa za stronę o religii islam, zaś III Małgorzata Grabowska z Pieck za literacko - filozoficzną witrynę. Wręczenie nagród poprzedziła projekcja nominowanych stron internetowych. Uroczystość odbyła się w minioną niedzielę w grajewskim kinie. Imprezę uświetnił swym występem kabaret OT.TO.

W sali kina zgromadzili się internauci z terenu całego województwa - twórcy stron nominowanych do nagród w konkursie "Internet po polsku". Przypomnijmy, że konkursu na najlepszą stronę internetową trwał przez całe wakacje, zgłoszono do niego 80 stron, z czego jury do konkursu zakwalifikowało 63. Z tej liczby wybrano najlepsze witryny - nominacje do nagród. W kategorii motoryzacja i technika nominowano następujące strony: www.republika.pl/marcingloby22, www.republika.pl/zelazny, www.wideokamera.pl.

Te witryny pojawiały się na wielkim ekranie w sali kina. Nie od razu jednak podano nazwisko zwycięzcy. Było ona zalakowane w kopercie, którą rozerwał Konrad Błasiński z firmy IQ Polska.

- Nagrodę w kategorii technika i motoryzacja otrzymuje Rafał Kozłowski z Białegostoku za stronę o starych motocyklach - przeczytał prezes IQ.

Twórca nagrodzonej strony, jak przyznał podczas odbioru nagrody, sam jeździ motocyklem, stąd pomysł na stworzenie witryny o takiej tematyce.

Kolejną nagrodę wręczył burmistrz Grajewa, Mirosław Zakrzewski. Zanim jednak wyjął z zaklejonej koperty kartkę z nazwiskiem zwycięzcy, na ekranie pokazano trzy nominowane strony w kategorii miasta/gminy: www.koti.com.pl/choroszcz, www.trzcianne-ug.pl, www.sokolka.pl.

- Nagrodę w kategorii strony miasta/gminy otrzymuje Bogdan Jankowski za stronę gminy Choroszcz.

Twórca tej witryny serdecznie podziękował organizatorom za pomysł konkursu mówiąc:

- Udowodniłście, że w takich małych miastach można zrobić wiele. Nie musi być to Białystok czy Warszawa, by zrobić dobrą imprezę. W takich małych miastach jak Grajewo, Mońki czy Choroszcz też można wiele osiągnąć.

Internetowy finał

Kolejne nominacje, w kategorii sport, to następujące witryny: www.warmia.pl, www.kki.net.pl/~kru- [kia, http://free.of.pl/e/eurogoal](http://free.of.pl/e/eurogoal). - W kategorii sport nagrodę otrzymuje Paweł Myszkowski z Grajewa za stronę klubu sportowego Warmia - przeczytał wiceburmistrz Grajewa i zarazem prezes Stowarzyszenia 'Bezpieczne Grajewo', Tadeusz Gryn.

Autor strony Warmii nie gra w piłkę, lecz od dawna jest fanem tego klubu, gdyż pochodzi z Grajewa. Obecnie mieszka w Białymstoku lecz, jak mówi, nie zapomniał o korzeniach.

Wszyscy nagrodzeni w wymienionych kategoriach otrzymali programy komputerowe, skanery, pluszowe zabawki, upominki od 'Gazety Współczesnej' i 'MlekoPol_u' oraz wirtualne serwery od IQ Polska.

Po nagrodach w poszczególnych kategoriach prowadzący Marcin Moniuszko zaprosił na scenę trójkę dzieci - najmłodszych twórców stron internetowych, którzy zgłosili się do konkursu. Nagrody specjalne, za wiek i zdolności, otrzymali: Agnieszka Kosakowska z Suwałk, Krzysztof Dąbrowski z Białegostoku oraz Hubert Szymanowski z Grajewa. Mali internauci byli bardzo przejęci publicznym wystąpieniem, jednak z zadowoleniem odebrali nagrody: Kroniki XX wieku oraz pluszowe maskotki.

Po tych emocjach nastąpiła mocna dawka śmiechu - przed zebraną publicznością wystąpił kabaret OT.TO. Swymi żartami, firmowym koncertem życzeń oraz piosenkami, rozbawili publiczność, niektórych nawet do łez. Na zakończenie zaprosili wszystkich na stronę...internetową www.kabaretotto.pl

Po ponad godzinny występie 4 osobowego kabaretu, wyświetlono nominacje do trzech pierwszych miejsc. O tytuł najlepszych ubiegało się 9 stron: www.mzebrowski.topnet.pl, <http://lo.grajewo.net>, www.man.lodz.pl/chemfan, www.rospuda.prv.pl, www.dedal.najlepsze.pl, www.islam.pl, www.wolfart.prv.pl, <http://xfiles.koti.com.pl>, www.nieja.hg.pl.

- III miejsce w konkursie "Internet po polsku" otrzymuje Małgorzata Grabowska z miejscowości Piecki za stronę www.nieja.hg.pl - poinformował, po rozerwaniu koperty, Marek Paszkowski, redaktor naczelny 'Gazety Współczesnej'.

Pani Małgorzata na scenie powiedziała, że strona, mimo że zawiera jej

osobiste wyznania, to są one tak konstruowane, by zbyt nie odsonić swego wnętrza. Autorka wyjechała z Grajewa z drukarką i kompletem głośników do komputera oraz, podobnie jak pozostali, z upominkami 'Gazety Współczesnej' i 'MlekoPolu'.

Redaktor naczelny 'Współczesnej' wyraził nadzieję, że za rok będzie kolejna edycja konkursu.

Zwycięzcą II miejsca w tegorocznej edycji został Rafath Khan z Augustowa, autor strony o religii islam, o czym zebranych poinformował Dariusz Łatarowski, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Grajewie i lider Szkolnego Centrum Aktywności Lokalnej. Rafath Khan przyznał się, że do stworzenia tej strony przyczyniły się stereotypy na temat islamu, jakie wg niego, przekazują media. W nagrodę za swą stronę pan Khan otrzymał drukarkę oraz zestaw głośników do komputera.

- I miejsce w konkursie 'Internet po polsku' otrzymuje Grzegorz Czerwiński z Suwałk za stronę poświęconą kampanii na rzecz ratowania doliny Rospudy - przeczytała Aneta Zamojska z 'Gazety Współczesnej', przewodnicząca jury.

Grzegorz Czerwiński nie spodziewał się nagrody. Przyznał, że internet to doskonałe medium nawet do takich działań, jak promowanie ochrony środowiska. Autorowi strony www.rospuda.prv.pl wręczono drukarkę, skaner oraz komplet głośników do komputera. Wszyscy nagrodzeni od firmy IQ Polska otrzymali wirtualne serwery oraz konta e_mail.

Uroczystość zakończyła się narodowym akcentem, Mazurem w wykonaniu Zespołu i Pieśni Tańca 'Grajewianie', który przed publicznością zaprezentował także poloneza do muzyki Wojciecha Kilara.

Uczestnicy imprezy wyrazili nadzieję, że za rok będzie kolejna edycja konkursu. Internauci obiecali, że już teraz zaczną przygotowywać nowe strony, by zgłosić je za rok.

Aneta Zamojska
Przedruk z
'Gazety Współczesnej'

Informujemy, że od czerwca b.r. w Internecie możemy znaleźć oficjalną stronę Rajgrodu opracowaną i zredagowaną przez TMR: www.rajgrad.iq.pl

Niestety nie mogliśmy uczestniczyć w konkursie, ponieważ autorem strony jest jeden z członków jury.



WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 19 - sierpień 2000 r.

Szanowni Czytelnicy!

Prezentujemy kolejny- dziewiętnasty numer naszego dodatku. Oprócz informacji, co się w parku wydarzyło będziemy Państwu przekazywać porady, wskazówki, sposoby zachowań zgodne z ochroną przyrody, ciekawych ludzi, historię regionu i inne warte zauważenia i poznania sprawy.

Będziemy wdzięczni za uwagi o naszym dodatku, sugestie co Państwo chcieliby wiedzieć oraz krótkie teksty które moglibyśmy prezentować na jego łamach.

Redakcja

Zmiany kadrowe w Biebrzańskim Parku Narodowym

Od 19 sierpnia Minister Środowiska powołał na stanowisko Dyrektora Krajowego Zarządu Parków Narodowych w Warszawie **mgr inż. Grzegorza Bieleckiego**- dotychczasowego Dyrektora Parku Biebrzańskiego.

Od 1 sierpnia rozpoczął pracę w Biebrzańskim Parku Narodowym **Andrzej Grygoruk**, którego dane osobowe prezentujemy.

Andrzej Grygoruk – ur. 10.08.1956r. w Białymstoku. Po skończeniu LO i studiów ekonomicznych na F UW w Białymstoku rozpoczął pracę w Ośrodku Badań Naukowych. Pracował przez pewien czas w zespole, który przygotowywał wniosek o utworzenie Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego. Po odbyciu służby wojskowej poszedł do pracy w Woj. Związku Spółdzielni Mleczarskich. W 1988r. zgodnie z zainteresowaniami przyrodniczymi (ornitologia, faunistyka) powrócił do pracy związanej z ochroną przyrody, przechodząc do Zarządu Narwiańskiego Parku Krajobrazowego z którym złączył zawodowe losy na kolejnych 8 lat. Pracę rozpoczął jako referent ds. administracyjnych, następnie był specjalistą a później głównym specjalistą ds. ochrony przyrody. W latach 1991-1994 pełnił funkcję Dyrektora Zarządu Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. W tym okresie dzięki jego inicjatywie odremontowano zabytkowy dwór w Karowie jako przyszłą siedzibę parku krajobrazowego, zamiejcowano pierwsze prace naukowe w parku, a także rozpoczęto wykup terenów na cele ochrony przyrody. Współtworzył też wniosek o powołanie Narwiańskiego Parku Narodowego. Park ten powołano w 1996r. W ciągu 4 kolejnych lat pracy dzięki jego staraniom urządzono Terenowy Ośrodek Edukacyjny i ekspozycję przyrodniczą. Był też autorem pierwszych wydawnictw o NPN. Pracując w NPN poznawał też problemy sąsiedniego Biebrzańskiego Parku Narodowego. W ostatnim roku był zapraszany na różne seminaria organizowane przez BPN w tym m.in. dotyczące Strategii Marketingowej dla Doliny Biebrzy.

Po przyjęciu nowej struktury organizacyjnej BPN, na wniosek Dyrektora Bieleckiego wyraził zgodę na przyjęcie funkcji, z-cy Dyrektora ds. Społecznych Funkcji Parku.

W tym pionie podlegać mu będą: zespół edukacji i udostępniania, sekcja współpracy z samorządami oraz zespół badań naukowych.

Pogłębiając swoją wiedzę przyrodniczą w 1999r. ukończył Studium Ochrony Parków Narodowych przy SGGW w Warszawie, oraz brał udział w wielu seminariach w kraju i za granicą.

Prywatnie mieszka w Białymstoku. Żona Teresa, dwóch synów: Mateusz (17l.), Jędrzej (15l.) – licealiści.

W bieżącym roku odbył splyw Biebrzą. Jest też przewodniczącym wojewódzkiej komisji egzaminacyjnej na przewodników terenowych po woj. Podlaskim- powołanym przez wojewodę. Dlatego we wrześniu będzie egzaminował kandydatów na przewodników po Biebrzańskim Parku Narodowym.

Sejmiki bocianie

Pod koniec sierpnia najpóźniej na początku września bociany zbierają się w liczące od kilkudziesięciu do kilkuset osobników gromady i zawzięcie sejmikują. Dużo wtedy bocianiego jazgotu, gadania, klekotania. Przypominają jak żywo rozgadane kumoszki na wiejskim jarmarku.

Jednak bocianie sejmiki nie mają charakteru towarzyskiego. To ważny element poznania i zintegrowania się grupy przygotowującej się do wykonania ciężkiego, niebezpiecznego zadania- liczącego kilka tysięcy kilometrów (przelotu do Afryki na zimowisko). A na trasie przelotu są potężne, groźne przeszkody- pasma górskie, Morze Śródziemne, wichry i burze, myśliwi w krajach arabskich wprawiający się w strzelaniu do naszych boćków jak do żywych tarcz.

Nasze biebrzańskie bociany lecą trasą wschodnią przez Ukrainę, cieśniny: Bosfor, Dardanele, Azję Mniejszą do Afryki północnej i środkowej.

Nie znamy bocianiego języka i nie możemy boćków podслуchać o czym sejmikują ?

Niewątpliwie na obradującym w kilkaset sztuk sejmiku następuje dogadanie się i podział na grupy przelotowe. Wyłaniania są przewodnicy – najsilniejsi, doświadczeni, znający trasę, miejsca żerowania i odpoczynku. Ustalane są miejsca zbiórki i system wzajemnej sygnalizacji.

A u nas ! Pozostają niestety na zimę osobniki chore,

kalekie nie mające szans na przelot. Jeszcze kilkanaście lat temu takie osobniki były zabijane, zadziobywane przez grupę. Obecnie są pozostawione. Coś się zmieniło w bocianie psychice.

I snują się po polach coraz bliżej ludzkich zabudowań, bociany które nie odleciały. Jeśli nie przechowa ich litościwy człowiek to zginą z zimna i z głodu. Dzwonią ludzie do Biebrzańskiego Parku Narodowego: „Przyjeżdżajcie zabierzcie bociana który pozostał”.

Park takie bociany odwozi do białostockiego ZOO, które ma bardzo ograniczone możliwości ich przechowywania.

Niewątpliwie znajdują się w okolicy życzliwi, litościwi ludzie, którzy przechowują przez zimę ptaka tak związanego z naszą kulturą, tradycją i obyczajem.

W następnych numerach „Więści z Parku” napiszemy jakiego pomieszczenia i pożywienia wymaga taki bociek zimą.

W ostatnim okresie spotykamy coraz więcej okaleczonych bocianów, a to za przyczyną pozostawianego przez rolników sznurka snopowiązałkowego na polach. Bociany taki sznurek zanoszą do gniazd w który zaplątują się pisklęta. Sznurek okręca się koło nogi, koło skrzydła. Noga rośnie, pęta się zaciska, wdaje się martwica i trwałe kalectwo.

Apelujemy do gospodarzy, do rolników o sprzątanie sznurka z pól.

Rzeka Biebrza Ryby i minogi

W wodach Biebrzy i jej dopływach stwierdzono występowanie 36 gatunków ryb i minogów należących do 11 rodzin. Najliczniej jest reprezentowana rodzina karpio-watych – 21 gatunków, dalej piskorzowatych i okoniowatych po 3 gatunki, ciernikowatych 2, minogowatych, łososiowatych, szczupakowatych, sumowatych, dorosowatych, węgorzowatych i głowaczowatych po 1 gatunku. Podstawowy trzon ichtiofauny dorzecza Biebrzy tworzą eurotypowe, typowo nizinne gatunki, choć stwierdzono tu kilka gatunków specyficznych dla rzek podgórskich i górskich, jak: strzebla potokowa, brzana, kleń, jelec oraz występowanie takiej osobliwości jak minóg ukraiński- gatunek charakterystyczny dla zlewni Morza Czarnego. Biebrzę typowo nizinną rzekę, o niewielkim spadku zaliczyć można do krainy leszcza.

W jej dorzeczu wyróżnia się 5 typów środowisk wodnych.

A. Starorzecza połączone z rzeką, przepływowe, głębokie (średnio 2m) o twardym dnie, porośnięte w 60% roślinnością wynurzoną. Dominuje tu płoć, wzdręga, szczupak. Starorzecza tego typu charakteryzują się dużą (średnio 2800 ryb/ha) liczebnością ryb i dużą ich biomasą (200-220 kg/ha).

B. Niewielkie starorzecza nie połączone z rzeką, płytkie (do 1m), silnie zeutrofizowane o mulistym dnie, porośnięte w 90% roślinnością wynurzoną. Stwierdzono tu występowanie 9 gatunków ryb.

C. Dominuje płoć, wzdręga, znaczny udział ma karaś, lin i piskorz. Zagęszczenie wynosi tu 1180 ryb/ha, a ich biomasa 89,5 kg.

W wodach płynących wyróżnia się 3 typy środowisk.

D. Odcinki Biebrzy o największej (do 30m) szerokości koryta (w jej środkowym i dolnym biegu) oraz ujściowe partie największych dopływów o dnie twardym, piaszczystym lub żwirowym (średniej głębokości 2m) i nurcie często pozbawionym roślinności. Ichtyofaunę tworzy tu 30 gatunków. Dominuje płoć, szczupak, ukleja, wysoki jest również udział okonia, krąpia i miętusa. Zagęszczenie ryb w tych wodach wynosi 1184 osobniki/ha, a ich biomasa waha się od 140-170 kg.

E. Średniej wielkości dopływy Biebrzy o szerokości do 15 m oraz jej odcinki położone w górnym basenie o głębokości średniej do 1,5m, dnie piaszczysto-mulistym. Ichtyofaunę tworzy tu 15 gatunków. Najwięcej stwierdzono tu płoci, uklei, szczupaka, wzdręgi, piskorza, kozy. Ilość ryb w 1 ha wód jest tu stosunkowo wysoka, średnio 2927 osobników, ale ich biomasa mała 75,6 kg/ha.

F. Niewielkie dopływy oraz przyźródłowe partie Biebrzy o szerokości do 5 m i głębokości do 0,7 m. Dominuje tu śliz, płoć, kielb, dalej ciernik, cierniczek, różanka, koza, ukleja. Średnia liczebność ryb jest tu największa 7698 osobników/ha, zaś ich biomasa stosunkowo mała 105,6 kg/ha, co oznacza dominację gatunków osiągających niedużą wagę i rozmiary.

Biebrza i jej dopływy mają znacznie wyższą liczebność i biomasę ryb niż inne podobne im polskie rzeki nizinne. Coraz rzadziej znajdują się jednak w ich wodach okazy o rekordowych rozmiarach. Poprawa czystości wód i reżimy ochronne sprzyjają rozwojowi populacji rybostanu dorzecza Biebrzy.

CZEŚĆ HISTORYCZNA

Ciąg dalszy „Dolinami rzek” Glogera.

„(..) Niektórzy utrzymywali, że widzieli na własne oczy jak dyabeł biegł chwilami przed końmi w postaci psa czarnego, to znów czasem za wozem, lub niewiedzieć gdzie zniknął.

Poszukiwania archeologiczne zaczęliśmy na piaskach pod Osówcem, gdzie odkryliśmy wprędce liczne zabytki krzemienne i ceramiczne po przedhistorycznych mieszkańcach tej miejscowości.”

Drodzy Czytelnicy. Jeżeli wiecie coś na temat Powstania Styczniowego: znacie groby, miejsca, legendy; prosimy wysłać informacje pod adres: Jarosław Marczak ul. Chruściela 39m5 04-454 Rembertów

Więści z Parku – Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych
Redakcja, opracowanie i skład: Mieczysław Brzezicki, Mariusz Ramotowski - Biebrzański PN

Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować na adres: Biebrzański Park Narodowy; 19-116 Osowiec Twierdza;
 tel./fax 086 272 06 20; 272 06 21

KRONIKA TMR

Od pierwszych dni czerwca 2000 r. w sieci internetowej zaczęła funkcjonować oficjalna strona Rajgrodu. Została ona zaprojektowana i przygotowana (tekst i zdjęcia) przez nasze Towarzystwo. Wykonał ją młody internauta z Grajewa – Krzysztof Ostrowski. Będzie aktualizowana raz w miesiącu.

www.rajgrad.iq.pl
email: tmr@iq.pl

10 czerwca 2000 r. wizytę w towarzystwie złożył Mikołaj Samojlik – autor licznych książek o tematyce biebrzańskiej. Ustalono wstępną datę (jesień 2000) spotkania autorskiego z „piewca Biebrzy”

16 czerwca 2000 r. wizytę w Towarzystwie złożył doktor Jerzy Rudnicki. Złożył w naszym wydawnictwie kolejne dwa tomy „Zabytków ziemi łomżyńskiej”. Ogółem jest to ponad sto rysunków J. Rudnickiego wraz z opisami. Ustalono wstępne warunki wydania tej pracy drukiem.

20 czerwca 2000 r. fotografowie: Krzysztof Mroziewski i Adam Zackiewicz wykonali fotografię obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej i wnętrza kościoła metodą fotografii cyfrowej. Pozyskany materiał fotograficzny posłużył do wykonania plakatu i publikacji na uroczystość koronacyjną.

30 czerwca 2000 r. odbyło się zebranie Zarządu TMR. W związku z zalaniem wodą, pochodzącą z obfitych opadów deszczowych, w księgarni Towarzystwa – postanowiono wstrzymać zakres działalności gospodarczej do handlu własnymi publikacjami i książkami.

2 lipca 2000 r. przedstawiciele TMR uczestniczyli w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki „O lilii wodną”. Towarzystwo przekazało nieodpłatnie organizatorowi festiwalu (Ośrodek Kultury w Rajgrodzie) szereg własnych wydawnictw z przeznaczeniem na nagrody.

6 lipca 2000 r. złożył wizytę w Towarzystwie Zdzisław Suchodoła – przedstawiciel białostockiego Neoplanu (firma wydająca mapy). Ustalono zasadę wspólnej (łącznej) sprzedaży przewodnika H. Ziemińskiej „Jezioro Rajgrodzkie i okolice” (wydawnictwo TMR, które ukazało się na początku lipca) i mapy pod tym samym tytułem wydanej przed kilku laty przez „Neoplan”. Ustalono, że w przyszłym roku wspólnie zostanie opracowana i wydana nowa mapa, ponieważ aktualna nie pokrywa się w całości z materiałem zawartym w przewodniku.

Ostatnie dni lipca 2000 r. to gorące i intensywne przygotowania do koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Według projektu Janusza Sobolewskiego podstawę pod ołtarz polowy (nawiązującą do średniowiecznych umocnień obronnych z drewna) wykonali: Kazimierz Fliśzewski, Krzysztof Kalinowski i „Mitoman”.

W ostatnich dniach wsparli ich inni członkowie TMR, spośród których należy podkreślić szczególnie duży wkład pracy, jaki wnieśli Waclaw Sobolewski i Leon Czerwionka.

4 sierpnia 2000 r. wizytę w Towarzystwie złożył Richard Mass z Olsztyna. Złożył on w redakcji „RE” pisemnie opracowaną koncepcję pochodzenia nazwy naszego miasteczka. Materiał ten przedstawimy w październikowym numerze naszego pisma.

5 sierpnia 2000 r. na Górze Zamkowej w Rajgrodzie odbyła się uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Przed uroczystością mowę historyczną, nawiązującą do walorów przyrodniczych miejsca, historii Rajgrodu i okolic oraz historii parafii wygłosił red. Janusz Sobolewski. Przeplatana ona była pieśniami maryjnymi autorstwa Wiesława Gajdzińskiego. Serię zdjęć dokumentujących to historyczne wydarzenie wykonał Janusz Karwowski. Wydawnictwo TMR rozprawała Emilia Sobolewska.

10 sierpnia 2000 opracowano projekt noszący nazwę „Góra Zamkowa”. Założenia projektu opracowali: Radosław Poślednik i Janusz Sobolewski. Projekt zyskał przychylność władz samorządowych w Rajgrodzie i powiatowych w Grajewie.

20 sierpnia 2000 r. z inicjatywy sekcji sportowej TMR odbył się turniej piłkarski na boisku sportowym w Rajgrodzie.

30 sierpnia 2000 r. zast. Burmistrza Rajgrodu – Jarosław Kuczyński, red. Janusz Sobolewski oraz przedstawiciele starostwa powiatowego w Grajewie: Artur Sendrowski i Bogdan Kulesza udali się na Grzędę aby ustalić formę i zakres odpowiedzialności za planowaną uroczystość w dniu 9 września.

8 września 2000 r. w lokalu TMR nastąpiło spotkanie trzech stron: starostwa – A. Sendrowski i B. Kulesza, wojska – major Anculewicz i przedstawiciele Rajgrodu w osobach: ks. dziekan Hieronim Mojżuk, prezes Zygmunt Tarnacki, red. Janusz Sobolewski i Leon Czerwionka. Szczegółowo omówiono przebieg uroczystości na Grzędach; Msza św. z ceremoniałem wojskowym, dekoracja, układ miejsc, kolejność zapowiedzi lektora.

8 września 2000 r. odbyło się zebranie Zarządu TMR. Omówiono zakres przygotowań do spotkania prezesów Regionalnych Towarzystw Kultury województwa podlaskiego w Rajgrodzie. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Zarządu Miasta i „grupy izraelskiej” podjęto uchwałę, o przyznaniu dyplomu honorowego Rubinowi Dorfowi – najstarszemu z żyjących Żydów pochodzenia rajgrodzkiego.

9 września 2000 r. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru ZSZ w Grajewie im. 9. Pułku Strzelców Konnych, przy-

sięga klasy wojskowej podczas okolicznościowej Mszy św., celebrowanej przez k. infułata Włodzimierza Wielgata. Liczni przedstawiciele Towarzystwa wzięli udział w tej uroczystości, na zakończenie której pod pomnikiem-obeliskiem odbył się apel poległych w 56 rocznicę bitwy stoczonej na Grzędach – Czerwonym Bagnie przez 9. psk AK z Niemcami. Lektorem prowadzącym uroczystość był Leon Czerwionka, a Janusz Karwowski wykonał dokumentację fotograficzną z tej doniosłej uroczystości.

15 sierpnia 2000 r. sfinalizowano wspólne przedsięwzięcie TMR, Biebrzańskiego Parku Narodowego i PTTK. Korzystając z usługi ZGKiM wbetonowano słupki metalowe i drewniane z okuciami, na których zamocowano znaki drogowe informujące o przebiegu szlaku rowerowego: Rajgród – Wojdy – Rybczyzna – Woźnawieś – Kuligi – Grzędę. Całością przedsięwzięcia kierował Zdzisław Muczyński.

15 września 2000 r. red. J. Sobolewski oprowadził po Rajgrodzie grupę 95 Żydów, w której znaleźli się byli mieszkańcy Rajgrodu (przed wojną wyjechali wraz z rodzinami do Palestyny), a także ich dzieci i wnukowie. Wieczorem w „Kniei” odbyła się uroczysta kolacja szabasowa, podczas której burmistrz Zygmunt Dziadziak i prezes TMR – Zygmunt Tarnacki wręczyli dyplom honorowy najstarszemu z żyjących wyznawców religii mojżeszowej – Rubinowi Dori (91 lat). Dyplom przyznał Zarząd TMR, w dowód pamięci o kilku wiekach wspólnego zamieszkiwania na ziemi rajgrodzkiej narodu polskiego i żydowskiego. Burmistrz Z. Dziadziak otrzymał srebrną płaskorzeźbę wyobrażającą starą Jerolimę.

19 września 2000 r. reprezentując nasze Towarzystwo – Jan Tarnacki uczestniczył w obchodach 200 rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Obchody odbyły się w gmachu Sejmu RP w Warszawie. Wśród licznych prezentacji wydawniczych znalazły się również książki wydane przez TMR.

W okresie wakacyjnym Towarzystwo udzieliło szereg informacji turystycznych – pełniąc funkcję punktu informacyjnego. Tradycyjnie, jak w poprzednich latach złożyli wizytę w Towarzystwie byli mieszkańcy Rajgrodu i sympatycy naszej działalności: prof. Ryszard Stroczyński z małżonką, płk. Dr Jan Orzechowski, pp. Krzysztof i Jacek Rydzewscy, p. Eugeniusz Wiszowaty, Stanisław Kukliński.

Na rzecz TMR wpłynęło:
- pp. Halina, Krzysztof, Lech, Jacek Rydzewscy z Poznania – 250 zł
- p. Ryszard Stroczyński – 150 zł
- p. Eugeniusz Wiszowaty – 100 zł
- „Mitoman” – 300 zł
- p. Sławomir Koniecko – 30 zł

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!

WSPÓŁPRACA NKWD Z ABWEHRĄ I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

Cz. VI

I. Kierownictwo Abwehry

Jak już wiemy, płk Walter Niedai nie mógł być oficjalnym szefem Abwehry, ale jego referencje sprawiły, że gen. Hans Seckt powołał na to stanowisko zasłużonego oficera dawnego oddziału IIB pułkownika Friedricha Gemppa, który pełnił swoją funkcję do 1927 roku. Był to dla powstającej Abwehry okres bardzo trudny pod względem organizacyjnym. Jego następcą został major Gunther Schwantes również stary pracownik Oddziału III B. Po dwóch latach pracy przekazał swoją funkcję pułkownikowi Ferdynandowi von Bredow, który był zwolennikiem porozumienia z Francją. Przyjacielem von Bredowa był generał Kurt von Schleicher przyszły minister wojny i Kanclerz Rzeszy. Pracując w ministerstwie Reichswehry utworzył w nim oddział do spraw polityczno-militarnych, który stał się wkrótce ważnym urzędem. Tym urzędem kierował osobiście jako jego szef. Z jego inspiracji Abwehra została wyłączona z kompetencji szefa Truppenamtu i podporządkowana Schleicherowi. Gdy w 1932 roku generał Schleicher objął funkcję ministra wojny generał von Bredow objął urząd po generale Schleicherze, pozostawiając stanowisko szefa Abwehry komandorowi Patzigowi, który pracował w Abwehrze jako szef Wydziału V (sprawy Marynarki Wojennej). Tak von Bredow, jak i Komandor Patzig rozbudowali działalność wywiadowczą pod kątem Wschodu, a głównie przeciwko Polsce. W tym zakresie wciągnięto do współpracy wywiad Litwy penetrujący północno-wschodnie rejony Polski.

Nadchodzi rok 1933. Do władzy dochodzi Adolf Hitler, który obejmuje urząd kanclerza Rzeszy. Rośnie liczebnie jego partia NSDAP. U jego boku stoi SS (Sztafety Ochronne), z których wkrótce rozwiną się jednostki "Trupich Czaszek" obsługujące obozy koncentracyjne, a w drugiej wojnie światowej powstaną pułki i dywizje SS. Z SS wywodzą się będzie Gestapo - Tajna Policja Polityczna, która prowadzić będzie wywiad wewnętrzny i zewnętrzny III Rzeszy. Stanie się ta policja groźnym konkurentem Abwehry, a nawet śledzić będzie jej szefów. Hitler wiedział, że pomiędzy Abwehrą i Gestapo toczy się cicha walka o wpływy w państwie, ale nie likwidował tych tarć w myśl zasady, że "tam, gdzie dwóch się bije - tam trzeci korzysta". SS rywalizowało nie tylko z Abwehrą ale również z militarnymi oddziałami S.A. (oddziały szturmowe), które miały wprowadzić przemocą Adolfa Hitlera na urząd Kanclerza, a później prezydenta Rzeszy. Ponieważ Hitler doszedł do władzy legalnie, kierownictwo S.A. postanowiło utworzyć z S.A. siłę zbrojną Rzeszy podporządkowaną sobie Wehrmacht (dawna Reichswehra). Cesarski kapitan Ernest Rohm miał wysokie aspiracje. Stojąc na czele S.A. zamierzał usunąć Hitlera w drodze przewroty zbrojnego. Gestapo wpadło na ten spisek. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1934 roku SS i Gestapo zamordowały na rozkaz Fuhrera ponad 300 osób, w tym całe kierownictwo S.A., generałów Schleichera i Bredowa oskarżonych o współpracę z Francuzami. Przy okazji zastrzelono i inne osoby niewygodne dla nowego reżimu. Nastąpiły zmiany personalne w Abwehrze. Komandor Patzig powrócił z dniem 31 grudnia 1934 roku do służby liniowej obejmując funkcję dowódcy pancernika "Graf Spee", a z dniem 1 stycznia 1935 roku szefem Abwehry został miano-

wany komandor Wilhelm Canaris - dowódca bazy marynarki wojennej w Świnoujściu. Pochodził z rodziny włoskiej. Jego przodkowie przybyli do Niemiec w XVI wieku. W 1905 roku rozpoczął studia na Akademii Marynarki Wojennej w Kilonii, po ukończeniu której dostał przydział do załogi lekkiego nowoczesnego krążownika Dresden. W chwili wybuchu wojny Dresden przebywał w Indiach Zachodnich. Przez 214 dni okręt grasował na południowych wodach Oceanu Atlantyckiego zatapiając statki handlowe z towarami do Anglii. Krążownik brał udział w bitwach morskich z okrętami angielskimi, m. in. koło Falklandów, w której Niemcy ponieśli klęskę. Ocalał tylko Dresden, który przez trzy miesiące wymykał się swoi, prześladowcom, ale został osaczony przez trzy krążowniki brytyjskie u wschodnich wybrzeży Chile. Załoga Dresden zatopiła swój okręt, a Canaris wraz z załogą został internowany. Po pewnym okresie Canaris zbiegł z internowania i 15 września 1915 roku zameldował się w Berlinie w Sztapie Admiralicji. Odznaczony Żelaznym Krzyżem i awansowany do stopnia kapitana dostał przydział do hiszpańskiego oddziału "Etappa" niemieckiej tajnej organizacji wywiadowczej i zaopatrzenia okrętów niemieckich. W Madrycie rozpoczął karierę niemieckiego tajnego agenta. Jego działalność była efektywna. Niemieckie łodzie podwodne topiły dziesiątki statków brytyjskich na Morzu Śródziemnym. Chory Canaris w przebraniu mnicha maszerował do ojczyzny na kurację. Nad granicą szwajcarską dopadł go wywiad Ententy, został aresztowany. Symulował gruźlicę i w tym celu nadgryzł sobie język, aby pluć krwią, uciekł z więzienia i ponownie znalazł się w Madrycie. Wtedy to poznał młodego oficera hiszpańskiego, przyszłego dyktatora Hiszpanii - gen. Franco.

Inna wersja mówi, że uciekł z celi, w której przebywał mordując zakonnik, który przyszedł do niego, aby go wypowiadać. Canaris przebrał się w jego habit i swobodnie wyszedł z więzienia powracając do Hiszpanii. Niemiecka łódź podwodna U-35 wywiozła Canarisa z Hiszpanii. Po długim leczeniu otrzymał przydział na okręt podwodny topiąc 18 statków Ententy na Morzu Śródziemnym. W 1920 roku brał udział w tłumieniu rewolucji komunistycznej w Berlinie. Od 1928 roku zaangażował się w odbudowę wywiadu niemieckiego - Abwehry, m. inn. odtwarzał siatkę szpiegowską w Europie Środkowej (Polska, Czechosłowacja) i na Bałkanach. Współpracował z wywiadem Ententy w zwalczaniu agentów Rosji Sowieckiej. Odbył staże na krążowniku "Berlin" i na starym pancerniku Schlesien. W 1933 roku mianowany został jako kontradmirał dowódcą bazy morskiej Świnoujście.

1 września 1939 r. Canaris gasząc światło w swoim gabinecie, słabo oświetlonym (był obsesyjnie oszczędny), powiedział do swego adiutanta: - To oznacza koniec Niemiec.

Był on w czasie wojny bezwzględny szefem Abwehry i cieszył się zaufaniem Hitlera. Był jednak do pewnego stopnia dziwakiem i samotnikiem. Piszą o nim, że był bardziej przywiązany do swoich dwóch chartów, niż do żony i dwóch córek. Miał wstręt do munduru, a jeśli musiał w nim wystąpić, to czynił to nieporządnie. Krąży o nim plotka, a może była to i prawda, że był kochankiem słynnej Mata-Hari, kobiety-szpiega pracującej dla Niemców w czasie I wojny świa-



→ towej; wydał ją Francuzom gdy stała się dla wywiadu niemieckiego zbyt niebezpieczna.

Poszukując kontaktów z Anglikami, przeciwko Hitlerowi, czynił to z dwóch powodów:

- jako cesarski oficer nie mógł ścierpieć motłochu z S.A., który wraz ze swoim przywódcą, Ernestem Rohmem, starał się zająć w Niemczech miejsce zastrzeżone dla Wehrmachtu;
- miał nadzieję, że obalając Hitlera doprowadzi do pokoju a Anglicy zgodzą się na zachowanie przez Niemcy zdobyczy terytorialnych w centralnej Europie (Austria, Czechosłowacja, Polska, względnie na taką korektę granic wschodnich, które byłyby zbliżone do granic sprzed I wojny światowej).

Canaris nie znosił widoku Himmlera, jego zastępcy Heinricha Heydricka i szefa Gestapo - Heinricha Mullera. Był za interwencją Niemiec na rzecz generała Franco, za wojną przeciwko Polsce, bez wahań popierał "krucjatę" przeciwko bolszewickiej Rosji.

Canaris i "Czarna Orkiestra"

Wilhelm Canaris był najwybitniejszym szefem Abwehry. Uczynił on z tej organizacji rzeczywistą potęgę wywiadu i kontrwywiadu Trzeciej Rzeszy, groźnej dla całego świata. Dziesiątki tysięcy agentów Canarisa penetrowało wszystkie liczące się państwa świata. Na jego biurku stał model lekkiego krążownika Drezden, na którym służył jako młody oficer w I wojnie światowej. Stanowisko Szefa Abwehry objął 1 stycznia 1934 roku mając 47 lat. Był niskiego wzrostu, stąd nazywano go "małym admirałem". Przybył do centrali Abwehry ze Świnoujścia - bazy marynarki wojennej, w stopniu kontradmirała, uzyskując w kolejnych awansach stopień admirała. Charakter miał skryty, był niezwykle nerwowy i spięty, a jednocześnie był uprzejmy, życzliwy, ostrożny. Władał biegle językiem angielskim, francuskim i trochę gorzej rosyjskim. Potrafił swobodnie rozmawiać z przyjaciółmi z Włoch i Hiszpanii. Opinie o nim są do dzisiejszego dnia dość kontrowersyjne. Ernest Kaltenbrunner szef Sicherheitsdienst po śmiercu jego poprzednika Heydricha nazywał go zdrajcą, będącym na usługach Anglii, Otto Skorzeny, jeden z przywódców SS oskarżył go o sprzedanie wywiadowi Anglii wszystkich najważniejszych tajemnic Hitlera od samego początku do samego końca swojej kariery. Szef wywiadu USA Allen Dulles uznał Canarisa za jednego z najodważniejszych ludzi w historii, dżentelmena, patriotę i wizjonera Stanów Zjednoczonych Europy pod przywództwem Anglii, Francji i Niemiec, zaś generał Reinhard Gehlen, który w czasie wojny kierował wywiadem niemieckim przeciwko Armii Czerwonej, a po wojnie tworzył podstawy wywiadu niemieckiego głosił, że Canaris był obdarowany takimi cechami intelektu, jakich nie posiadał żaden oficer od pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Inni mówili o nim, że uchodził za niezwykle przebiegłego Odyseusza skoro ani Hitler, ani Gestapo nie wiedziało, jakim był człowiekiem. Szef brytyjskiego wywiadu, "znajomy" Canarisa z okresu I wojny światowej (obydwaj pracowali w wywiadzie przeciwko sobie) powiedział o Canarisie, że był on "cholernie odważny i miał cholernie mało szczęścia", a zapytany w 1964 roku - czy Canaris był brytyjskim agentem? - odparł - "Canaris nigdy nie był agentem brytyjskim... nigdy nie zdradził ani przede mną, ani przed nikim innym po stronie brytyjskiej tajemnic swego kraju, choć czynili to jego ludzie. Bywało jednak, że pomagał mi. Na przykład, gdy chcia-

łem wywieźć z Europy żonę mojego kolegi, odpowiednimi kanałami dałem znać Canarisowi i po jakimś czasie udało się jej wydostać. Canaris był niemieckim patriotą, człowiekiem religijnym, monarchistą, konserwatystą i tradycjonalistą. Był człowiekiem na wpływowym stanowisku, chcącym coś zmienić w tej sytuacji - uratować Niemcy i Europę od ruiny". Był bezpartyjny. Usiłował spotkać się z przedstawicielami Anglii na neutralnym gruncie w celu zakończenia wojny, ale minister spraw zagranicznych Anglii Anthony Eden zabronił Menziesowi spotkać się z wysłannikami Canarisa obawiając się, że Rosjanie dowiedzieliby się bardzo szybko o tych rozmowach i sądziliby, że są one wymierzone przeciwko ZSRR. Dziś powszechnie wiadomo, że admirał Canaris należał do grupy wyższych wojskowych sprzeciwiających się Hitlerowi i jego polityce tak wewnętrznej, jak i zagranicznej. Grupa ta przeszła do historii jako "Czarna Orkiestra" (Schwarze Kapelle). Nazwę tę nadało spiskowcom Gestapo, które jednak nie mogło dotrzeć do sprzysiężenia. Przywódcą jego był "mały admirał Canaris", jego zastępcą gen. Hans Oster - szef sztabu Abwehry. Do sprzysiężenia należeli m. inn. gen. gen.: Beck, Stueclpnagel, Erich Fellgiebel, Erwin von Witzleben, Halder, w dalszej przyszłości Rommel, Rundstedt i wielu, wielu innych. Spiskowcy zamierzali dokonać przewrotu wojskowego, uwięzić Hitlera, postawić go przed sądem, wyeliminować jego zwolenników, rozbroić SS.

Przygotowania do zamachu czyniono w związku z zamierzoną agresją na Czechosłowację. Był to rok 1938. Prowadzone były rozmowy przedstawiciela "Czarnej Orkiestry" z Anglikami. Sprzysiężeni Niemcy postawili następujący warunek: przyrzeczenie udzielenia (przez Anglię - przyp. aut.) Czechosłowacji pomocy w wypadku wojny. Takiego przyrzeczenia Anglicy odmówili, pragnęli za wszelką cenę uniknąć wojny. Ceną tą okazał się rozbiór Czechosłowacji. Państwo czeskie zostało zlikwidowane, a plany przewrotu wojskowego konspiratorów z "Czarnej Orkiestry" nie doszły do skutku.

Wiosną 1939 roku brytyjski attache wojskowy w Berlinie planował w porozumieniu ze spiskowcami zastrzelenie Hitlera przez snajpera wyposażonego w karabin z celownikiem optycznym. Śmierć Hitlera mogła spowodować obalenie narodowego socjalizmu i uratowanie milionów istnień ludzkich. Rząd brytyjski odrzucił tę propozycję ze względu na "zasadniczą niechęć państw demokratycznych do posługiwania się morderstwem".

Hans Oster ostrzegł rząd brytyjski, że wiosną 1939 roku niemieckie okręty podwodne patrolują wody Kanału La Manche i ujście Tamizy i że Hitler nosi się z zamiarem niespodziewanego zaatakowania z powietrza brytyjskich okrętów. Przedstawiciel Canarisa podpułkownik wojsk pancernych Gerhart hrabia von Schwerin został wysłany oficjalnie do Londynu jako obserwator wojskowy, co było powszechnie praktykowane. Schwerin ostrzegł przedstawicieli Anglii, że Hitler oświadczył w dniu 23 maja 1939 roku, że zaatakuje Polskę przy pierwszej nadarzającej się okazji. Sugerował, aby Anglia zapobiegła tej napaści Hitlera na Polskę odpowiednią demonstracją siły i zdecydowaniem natychmiastowego działania. Ta demonstracja siły i zdecydowania powinna według Schwerina dotyczyć wysłania na Bałtyk eskadry pancerników, założenie we Francji bazy ciężkich bombowców i przetrzymanie tam w pełni wyposażonych dwóch dywizji. Schwerin powrócił do Niemiec z pozdrowieniami dla Canarisa, a zarząd brytyjski nie uczynił niczego. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych Lord Halifax usiłowali gesta-

cd na str. 16

WSPÓŁPRACA NKWD Z ABWEHRĄ I GESTAPO PRZECIWKO POLSCE

cd ze str. 15

mi pokoju okiełznać rozjuszoną bestię. Przez kilka dni Canaris i jego zastępca gen. Oster przekazywali różnymi kanałami wywiadowi angielskiemu najtajniejsze plany Hitlera - agresja na Polskę, Danię, Norwegię, Belgię, Holandię i Francję - daty, kierunek i siłę agresji. Anglicy uważali to wszystko za kamuflaż, za chęć wprowadzenia ich w błąd.

Wszelkie wysiłki "Czarnej Orkiestry" aby osłabić pozycję Hitlera i dokonać przewrotu a tym samym zakończyć wojnę nie miały powodzenia. Anglicy nie uczynili nic, aby wesprzeć tę tajną antyhitlerowską organizację. Zamach na Hitlera w 1944 r. był nieudany. Skutki dla opozycji były fatalne. Aresztowani zostali wszyscy spiskowcy z "Czarnej Orkiestry" z Canarisem i Osterem na czele. Canarisa zdradził pułkownik Hansen, który wyznał katom z Gestapo, że Canaris spiskował od lat przeciwko Hitlerowi. Odnaleziono pamiętnik Canarisa - to przesądziło o losie jego i jego sojuszników i współpracowników. W wyniku represji Hitlera zginęło bardzo wiele osób - wojskowych i cywilnych. Nikt nie jest w stanie określić liczby zamordowanych. W opiniach różnych historyków waha się ona od 400 do kilku tysięcy. Canaris i Oster zginęli 9 kwietnia 1945 roku, na 29 dni przed zakończeniem wojny w Europie, gdy jedna z kolumn pancernych gen. Pattona była o 100 mil od miejsca kaźni. Pobitego, ze złamanym nosem, całkiem nagiego powieszono w celi egzekucyjnej na haku, za żelazny kołnierz. Ciało Canarisa, spalono, a prochy rozrzucono na wiatr. Nie ma grobu. Churchill przemawiając w brytyjskim parlamencie oddał Canarisowi i jego kolegom hold za ich postawę antynazistowską. Byli oni jedynym ugrupowaniem antynazistowskim, które nie uzyskało wsparcia od mocarstw zachodnich, ale nie tylko, bo nawet nie chciano z nimi rozmawiać o sposobach zakończenia wojny, m.in. o zamachu na Hitlera, którego upadek mógł spowodować nagłe zakończenie wojny, zanim Armia Czerwona weszłaby do Berlina i nad Łabę. Kontynuacja wojny aż do bezwarunkowej kapitulacji dała możliwość Rosji Sowieckiej okupacji krajów centralnej Europy, Armia Czerwona prawie przez pół wieku stała nad Łabą. Ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania nie dostrzegły, że miejsce Hitlera zajmuje Stalin. Dopiero po kilku latach od zakończenia wojny, Winston Churchill, jako pierwszy z przywódców zachodnich, uderzył w dzwon obwieszczać alarm - na horyzoncie czai się potężny "czerwony" imperializm dążący do podporządkowania sobie wszystkich jeszcze "wolnych" państw Zachodu.

Canaris i jego koledzy nie zamierzali osłabić Niemiec, oraz zrezygnować ze zdobyczy w centralnej Europie. Chcieli jedynie zastąpić formę faszystowskiej dyktatury rządami demokratycznymi. Kto wie, czy nie uzyskaliby międzynarodowej akceptacji na dokonanie korekty granic na drodze pokojowej. W tym względzie Canaris i jego współtowarzysze nie były gołębiami pokoju.

Struktura Abwehry. Trzy wywiadowcze organizacje Rzeszy

W okresie kierowania Abwehrą przez Canarisa stała się ona największym systemem szpiegowskim w świecie. Dziesiątki tysięcy agentów Canarisa opłotło dosłownie cały świat. Pełno ich było w basenie Morza Śródziemnego w Egipcie, Syrii, w innych krajach arabskich, rola się od nich Hiszpa-

nia i Portugalia, nie mówiąc o Francji. Hitler, który chciał zjednać sobie Anglię, nie zgadzał się na rozbudowę agentury Canarisa na Wyspie i w Irlandii, aby nie zrazić tym do siebie podejrzliwych Anglików. Potężna Abwehra obejmowała trzy wielce rozbudowane departamenty centralne, gęstą sieć wywiadu i kontrwywiadu wewnątrz kraju, bataliony, pułki oraz żandarmerię polową i inne specjalistyczne jednostki dywersyjno - sabotażowe.

Od 1935 roku istniały:

1. Abwehr I, która miała tajną służbę informacyjno - wywiadowczą. Dzieliła się ona na szereg referatów (komórek) prowadzących swą pracę we wszystkich rodzajach sił zbrojnych, w przemyśle zbrojeniowym, w placówkach naukowo-badawczych pracujących dla potrzeb sił zbrojnych i wszędzie tam, gdzie zaangażowane były interesy tych sił, np. w gospodarce. Zdobyte informacje dotyczące potencjalnych przeciwników przesyłane były do oddziału "Armie Obce" w Sztabie Generalnym, lub do oddziału operacyjnego Naczelnego Dowództwa. Ogromną uwagę poświęcono sprawom przyszłej walki ekonomicznej, bowiem ekonomika była jedną z przyczyn klęski Niemiec w I wojnie światowej.
2. Abwehr II to dział dywersji i sabotażu na terytorium wroga, a więc typowanie obiektów do zniszczenia, przygotowanie ludzi i sprzętu, czas działania, spodziewane rezultaty itp. Pierwsze doświadczenia zdobyto dokonując w Anglii sabotażu na dwóch tankowcach brytyjskich na pełnym morzu (1933) oraz na nowoczesnym okręcie podwodnym (1935) ponadto uszkodzono jeden pancernik i jeden krążownik.
3. Abwehr III - to kontrwywiad prowadzony w kraju i za granicą.

W odróżnieniu od Anglii, która zreformowała Połączony Komitet Wywiadu, stwarzając jedno źródło wiarygodnych informacji wywiadowczych, w Niemczech tych źródeł było kilka, a najważniejszymi były: Abwehra, SD i Gestapo, które ze sobą rywalizowały o względy Hitlera i wzajemnie kontrolowały siebie.

W grudniu 1936 roku zostało dokonane rozdzielanie funkcji tych trzech instytucji. Było to swoiste "dziesięć przykazań" w ich szpiegowsko - policyjnej działalności. A więc:

- a) Abwehra monopolizowała w swych rękach wywiad wojskowy,
- b) Służba bezpieczeństwa (SD-) prowadziła wywiad zagraniczny, oraz inspirowała przekupywanie zagranicznych polityków, działaczy społecznych i inne osoby mogące ujawnić dane o potencjale ekonomicznym i innych dziedzinach życia państwowego potencjalnych przeciwników Rzeszy. Od 1939 r. wywiad i kontrwywiad wewnątrz kraju i badania światopoglądowe.
- c) Gestapo (Tajna Policja Państwowa) prowadziła na wniosek Abwehry i SD aresztowania osób w konkretnych sprawach i śledztwo. Wszelkie informacje w sprawach czysto wojskowych Gestapo miało przekazywać Abwehrze. Z własnej inicjatywy Gestapo prowadziło wywiad w zakresie zwalczania opozycji w stosunku do dyktatury Hitlera, zwalczało wszelką konspirację na zagarniętych przez Trzecią Rzeszę terenach.

c. d. n

plk dr w st. spocz. Jan Orzechowski

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

W dniu 30 sierpnia br. odbyła się kolejna sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Wśród podjętych uchwał większość dotyczyła przyjęcia tzw. regulaminów oświatowych, które umożliwiają wprowadzenie regulacji płacowych dla nauczycieli.

Najwięcej emocji przyniosła dyskusja nad sytuacją służby zdrowia w powiecie, a zwłaszcza problem rosnącego zadłużenia Szpitala Ogólnego w Grajewie. Liczna reprezentacja związków zawodowych ze szpitala formułowała zarzuty od adresem Rady Powiatu. Wynikało z nich, że to władze samorządowe zawiniły złej sytuacji ekonomicznej szpitala, którego zadłużenie od początku tego roku systematycznie rośnie. Tym absurdalnym zarzutem przeciwstawiali się radni w swoich wypowiedziach. Np. Zbigniew Ruchlewicz stwierdził, że to zły regulamin płacy w szpitalu sprzyja generowaniu długu i tam trzeba szukać przyczyn trudności finansowych, a nie w Radzie Powiatu. Wicestarosta Ja-

rosław Augustowski wyjaśnił, że finansowanie szpitala ustawowo należy do Podlaskiej Kasy Chorych, a nie budżetu powiatu. Z budżetu powiatu nawet gdyby były możliwości, nie wolno przeznaczać środków na utrzymanie działalności szpitala, bo tego zabraniają istniejące przepisy prawa. Jedyne można wspierać inwestycje służby zdrowia, co powiat już uczynił, między innymi wspomagając budowę kuchni szpitala.

Dyrektor szpitala Sławomir Pietuszek przedstawił główne założenia programu naprawczego, który jest również akceptowany przez związki zawodowe. Przewiduje on między innymi negocjacje w sprawie zmian w regulaminie płacowym szpitala. Program ten daje realną szansę zahamowania wzrostu zadłużenia szpitala i możliwość w przyszłym okresie zrównoważenia jego budżetu. Wiele będzie zależało od tego, czy uda się uruchomić dwa nowe oddziały w szpitalu, tj. ratunkowy i psychiatryczny oraz uzy-

skąć korzystne kontrakty dla ZOL w Szczuczynie i Szpitala Ogólnego w Grajewie.

Starosta Henryk Poślednik stwierdził, że Zarząd Powiatu na bieżąco analizuje sytuację ekonomiczną szpitala nakazując comiesięczne dostarczanie wyników finansowych, a nie jak było to dotychczas – kwartalnie.

Obecny na Sesji radny Sejmiku Województwa Podlaskiego Mieczysław Bagiński stwierdził, że nie należy wzajemnie obarczać się winą za złą sytuację szpitala, bo wynika ona ze ogólnej słabości finansowej służby zdrowia. Takie problemy, jak szpital grajewski mają również inne szpitale w województwie podlaskim, jak np. w Mońkach, Kolnie czy Suwałkach. Ze swej strony zaproponował podjęcie starań, aby w bliskim czasie zorganizować w Grajewie spotkanie z przedstawicielami komisji Służby Zdrowia Sejmiku Podlaskiego w celu omówienia problemów finansowych szpitali, a w tym również grajewskiego.

ZYGMUNT TARNACKI

SPADKOBIERCY CHWAŁY ORĘŻA POLSKIEGO

Uroczystości w Grajewie i na Grzędach

W dniu 9 września 2000 r. odbyły się uroczystości nadania Zespołowi Szkół Zawodowych w Grajewie imienia 9. Pułku Strzelców Konnych, a następnie uroczysta Msza św. polowa na Grzędach, podczas której odbyło się poświęcenie sztandaru szkoły i ślubowanie klasy wojskowej.

Przed budynkiem Zespołu Szkół Zawodowych w Grajewie zebrała się społeczność szkolna: nauczyciele i uczniowie (w tym pierwszy rocznik klasy wojskowej), licznie przybyli rodzice, przedstawiciele firm i prywatni fundatorzy oraz goście w osobach: gen dyw. Józef Buczyński – przedstawiciel ministra obrony narodowej, wicewojewoda Józef Klim, marszałek Sejmiku Województwa Podlaskiego Sławomir Zgrzywa, Podlaski Kurator Oświaty – Wiesław Różański, senatorowie RP – Lech Feszler i Szczepan Ropelewski, poseł na Sejm RP Waldemar Pawłowski, radni Sejmiku Województwa Podlaskiego – Mieczysław Bagiński i Kazimierz Gwiazdowski, przewodniczący Zarządu Regionalnego Podl. RS AWS Zdzisław Piekarski, Prezes Zarządu Powiatowego RS AWS – Bronisław Chełmiński, zastępca Komendanta WSW

w Białymstoku płk. Eugeniusz Nikulin, przewodnicząca Rady Powiatu Eugenia Kulesza, starosta – Henryk Poślednik oraz burmistrzowie i wójtowie z powiatu Grajewo, przedstawiciele duchowieństwa, kombatancki – weterani 9. psk, poczty sztandarowe z Grajewa i Wojewodzina.

Po powitaniu zebranych, dyrektor ZSZ – Edmund Konopka powiedział między innymi:

- 9 września 2000 r. zostanie w pamięci zebranych tu o osób, a także społeczności naszego miasta i powiatu jako dzień upamiętniający następujące wydarzenia:

1. 56 rocznica bitwy 9. Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej z Niemcami w rejonie Osowe Grzędy, na cześć której będzie odprawiona Msza św. (z częścią poświęcenia sztandaru naszej szkoły)
2. Przekazanie do użytku części dydaktycznej budynku szkolnego, którego rozbudowa rozpoczęła się w listopadzie 1997 r. jako efekt pracy Rady Miasta pod przewodnictwem p. Zygmunta Kruszyńskiego i burmistrza p. Antoniego Cybuli.

Ze strony rządowej decyzję taką podjęli: ówczesny wojewoda łomżyński p. Mieczysław Bagiński i ówczesna Ku-

rator Oświaty w Łomży p. Helena Sutyniec.

3. nadanie naszej szkole – Zespołowi Szkół Zawodowych w Grajewie imienia 9. Pułku Strzelców Konnych i poświęcenia sztandaru ufundowanego przez osoby prywatne i zakłady pracy naszego miasta – ogólnie – przyjaciel naszej szkoły.



Nadanie mienia zostało poprzedzone podjęciem uchwał przez Samorząd Uczniowski, Radę Rodziców i Radę Pedagogiczną w czerwcu 2000 r., gdzie zdecydowaną większością głosów imię 9. Pułku Strzelców Konnych zostało przez wspomniane instancje szkolne zaakceptowane.

cd na str. 18

cd ze str. 15

Aby zachować w pamięci bohaterские czyny ułanów, strzelców konnych i żołnierzy Podlaskiej Brygady Kawalerii okresu II Rzeczypospolitej, a także głęboko patriotyczną postawę i poświęcenie najwyższych wartości jednemu celowi – niepodległej ojczyźnie w czasie II wojny światowej przez żołnierzy Armii Krajowej.

Rada Powiatu na sesji podjęła jednogłośnie uchwałę o nadanie imienia 9. Pułku Strzelców Konnych Zespołowi Szkół Zawodowych w Grajewie. Zakres znaczeniowy obejmuje tradycje 9. Pułku Strzelców Konnych im. Generała Kazimierza Pułaskiego i 9. Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej

Zgodę na przyjęcie 9. psk wyraziły również: Klub Kombatantów i byłych Żołnierzy 9. Pułku Strzelców Konnych im. Gen. Kazimierza Pułaskiego i 9. Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej oraz indywidualni oficerowie (ppłk Bartłomiej Kuźma z Londynu).

Jako czwarty powód należy przyjąć rozpoczęcie od 1 września 2000 r. w naszej szkole kształcenia na bazie Liceum Technicznego z dodatkowym profilem – przysposobienie wojskowe, gdzie instytucją wspomagającą proces kształcenia młodzieży tej klasy jest 4. Suwalska Brygada Kawalerii Pancerne w Orzyszu, a wydatnie pomaga nam również Jednostka Wojskowa 1105 Skład Osowiec.

Następnie w imieniu Ministra Obrony Narodowej głos zabrał generał Buczyński, który przeczytał list od Bronisława Komorowskiego (drukujemy go w całości na dalszych stronach). Odczytany został również list od Wojewody Podlaskiego – Krystyny Łukaszuk (również drukujemy w całości).

Głos zabierali również: Podlaski Kurator Oświaty Wiesław Różański, senator Lech Feszler i inni, których wystąpienia, nacechowane wątkami patriotycznymi, skierowane były do młodzieży.

Po uroczystym przecięciu wstęgi (symboliczne oddanie do użytku obiektu szkoły) oficjalni goście mieli możliwość zwiedzenia nowego budynku dydaktycznego. Dotychczas młodzież uczyła się w budynkach adaptowanych po byłych koszarach i stajniach 9.psk.

W samo południe oficjalni goście, młodzież szkolna, nauczyciele i rodzice udali się w kierunku Tamy, koło Rajgrodu, gdzie złożono symboliczne wiązanki kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym działalność 9. psk AK na Grzędach – Czerwonym Bagnie w lecie 1944 r.

O godz. 13.00 na Grzędach (na polu biwakowym z wiatami) rozpoczęła się uroczysta msza św. polowa, celebrowana

przez ks. infułata Włodzimierza Wielgata i współcelebransów: ks. prałata Jerzego Abramowicza i ks. prałata Stanisława Łatwajtysa. We mszy św. uczestniczyła kompania Wojska Polskiego i orkiestra wojskowa. Okolicznościową homilię wygłosił ks. infułat W. Wielgat (drukujemy w całości na następnych stronach).

Pod koniec Mszy św. nastąpił akt poświęcenia sztandaru ZSZ w Grajewie im. 9. Pułku Strzelców Konnych, symboliczne przybicie w drzewce sztandaru pamiątkowych gwoździ, przekazanie go dyrektorowi szkoły, który wręczył sztandar uczniom wchodzącym w skład pocztu sztandarowego. Po uroczystym ślubowaniu klasy wojskowej, generał Buczyński wręczył akty ślubowania uczniom tej klasy.



Na zakończenie Mszy św. przybył Jego Ekscelencja ks. bp. Edward Samsel, który wraz ze wszystkimi udał się pod pomnik – obelisk upamiętniający poległych żołnierzy 9. psk AK na Grzędach w okresie akcji „Burza” zamordowanych mieszkańców wsi Grzędy, wywiezionych na Syberię i zamordowanych przez hitlerowców leśników z nadleśnictw Rajgród i Grajewo.

Pod pomnikiem – obeliskiem okolicznościowy referat wygłosił członek Zarządu Obwodu SZŻAK w Grajewie – ppor. Franciszek Karwowski (drukujemy w całości na następnych stronach). Następnie głos zabrała prof. Kpt. Stanisława Kumor ps. Krzysztof – uczestniczka bitwy na Grzędach 8 września 1944 r. w swoim wystąpieniu podkreśliła wartości, jakimi nacechowana była przedwojenna szkoła i organizacje młodzieżowe, jak chociażby ZHP. Po rozpętanu się wojny z Niemcami we wrześniu 1939 roku i zdradzieckiej napaści ZSRR na Polskę w dniu 17 września tegoż roku „w młode

serca wstąpiła gorycz i wielkie poczucie krzywdy”, kiedy to młodzi chłopcy i dziewczęta patrzyli na ginącą i osamotnioną w walce ojczyznę. Jak podkreśliła prof. Kumor, wówczas kilkunastoletnia dziewczyna, po zakończeniu działań wojennych, kiedy pod koniec września wracała do Grajewa, wstąpiła do kościoła i złożyła przyrzeczenie, że nie będzie interesował ją żaden chłopak, dopóki ojczyzna nie odzyska wolności.

Po wystąpieniu prof. Kumor głos zabrał biskup E. Samsel, który powiedział:

- Proszę mi, jako Biskupowi, pozwolić włączyć w tę modlitwę, która trwała przy ołtarzu polowym, modlitwę za tych, którzy stanęli na „wiecznej warcie” (tu Biskup E. Samsel wraz z zebranymi odmówił modlitwę: „Wieczny odpoczynek...”)

Jest to Rok Jubileuszowy, Rok Wielkiego Jubileuszu – rok 2000 od narodzin naszego Zbawiciela. Jest to rok radosnego i wielkiego dziękczynienia. Jest to dziękczynienie Kościoła – pragniemy w nie włączyć również dziękczynienie za bohaterów naszego narodu – ludzi młodych i dojrzałych, którzy wyszli z naszych rodzin. Od matek i ojców wyposażeni zostali w najpiękniejsze wartości, które to wartości zostały zwieńczone laurem bohaterstwa. Pragnę włączyć w to dziękczynienie Roku Jubileuszowego ten fragment historii narodu naszego, o którym przed chwilą była mowa. I włączyć również w to dziękczynienie bohaterstwo tych, którzy na tej ziemi walczyli w obronie wolności ojczyzny naszej, które są zarazem wartościami najpiękniejszymi, bo wyczytanymi w Ewangelii i z kart historii naszego narodu. Tym, którzy odeszli – wieczny pokój; tym, którzy stoją pośród nas – masz szacunek, nasza synowska wdzięczność.

Młodzieży, która podejmuje ten wątek historii Grajewa, Rajgrodu, Grzęd... pragnę życzyć dzisiaj, w dniu wręczenia sztandaru imienia bohaterów tej ziemi, aby w oparciu o te wartości, o które walczyli i którymi żyli nasi bohaterowie, żeby te wartości kierowały was w służbie Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie – życzenia najlepsze.

Chcemy w trakcie błogosławieństwa dołączyć również ten akt błogosławieństwa sztandaru szkolnego, jednocześnie modlitwę, abyście pod tym sztandarem wytrwali i umieli przekazać sztandar kolejnym pokoleniom. Jesteście naszą nadzieją i naszą przyszłością.

W krótkim wystąpieniu generał Buczyński powiedział między innymi:

- Obowiązkiem żołnierza jest stawać na zbiórkę. Na zbiórkę, na którą stanęli

LIST MINISTRA OBRONY NARODOWEJ

Do uczestników uroczystości wręczenia sztandaru i nadania imienia Zespołowi Szkół Zawodowych w Grajewie

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość. Jestem pewien, że na długo zapisze się ona w pamięci wszystkich uczestników. Jest ona bowiem pięknym łącznikiem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, między tradycją II Rzeczypospolitej i III Rzeczypospolitą, którą budujemy teraz.

Szanowni Weterani,

Wasza obecność tutaj jest widowym dowodem na to, że pamięć o czynach 9. Pułku Strzelców Konnych im. gen. Kazimierza Pułaskiego jest ciągle żywa. Ta ziemia oraz pola bitewne od Podola po Wileńszczyznę przesiąknięte krwią Waszych kolegów poległych w latach 1919-1920, podczas wojny o niepodległość i granice Rzeczypospolitej; przesiąknięte krwią żołnierzy pułku walczących we wrześniu 1939 roku na szlaku bojowym od Prus Wschodnich do Kocka, a także krwią Waszą – żołnierzy odtworzonego w Armii Krajowej pułku, walczącego tu podczas akcji „Burza”. Jestem przekonany, że ta krew nie poszła na marne – wyrosła z niej wspaniała żołnierska tradycja, która stanowić będzie podwalinę wychowania kolejnych pokoleń Polaków. Wasze poświęcenie, odwaga i odpowiedzialność będą wzorem dla młodzieży, która tu przyszła na świat i tu będzie budować przyszłość swoją i całego kraju.

Drodzy Uczniowie,

Mam nadzieję, że dzisiejsza uroczystość pozostanie w Waszych wspomnieniach jako spotkanie wyjątkowe, jako spotkanie z przeszłością i przyszłością. Chciałbym żebyście pamiętali, że ludziom takim, jak obecni tu Weterani Pułku zawdzięczacie dzisiejszą wolną i demokratyczną Polskę, spokojne życie, możliwość kształtowania swojego losu tak, jak sami zechcecie. Być może pomyślicie, że w życiu Waszym nie ma miejsca na czyny wielkie i wzniosłe, jakich dokonywali żołnierze 9. Pułku Strzelców Konnych na wielu polach bitew, toczonech od 1919 r. – aż do bitwy na Grzędach w roku 1944, której to rocznicę dziś świętujemy. – To nieprawda! Przed Wami jest równie ważna batalia. Zmieniła się jedynie forma tych zmagani.

Właśnie teraz rozstrzyga się przyszłość naszego Kraju, naszego miejsca w Europie i świecie. Nie musicie, na szczęście, walczyć o nie z bronią w rękę, ale do tej walki potrzebna jest taka sama odwaga i determinacja, jaką mieli żołnierze 9. psk. Waszym orężem jest teraz wiedza, silny charakter, gotowość do rywalizacji z najlepszym. Jestem pewien, że tych cech Wam nie zabraknie, a sztandar i imię, które dziś otrzymuje szkoła, będą nie tylko symbolem pięknej tradycji wojennej, ale i Waszej batalii o przyszłość.

Jestem bardzo rad, że Wasza szkoła jest kolejną, w której powstała klasa o profilu wojskowym. Jest to dowód rosnącego zainteresowania kwestiami obronności i wzrostu atrakcyjności Sił Zbrojnych, jako miejsca pracy a mam nadzieję, że niekto z Was zasilą szeregi Wojska Polskiego, które potrzebuje ludzi wykształconych i energicznych, zdolnych sprostać wyzwaniom jakie stawia przed nami przynależność do NATO. Chciałbym jednak, żebyście pamiętali, że system obronny państwa składa się nie tylko z Sił Zbrojnych – to także zakłady przemysłowe, szpitale, infrastruktura techniczna, jednym słowem cały potencjał gospodarczo-ekonomiczny, który Wy będziecie tworzyć. Jestem pewien, że dołożycie starań, by pomnożyć ten nasz narodowy kapitał, z którym spodziewamy się wkrótce wejść do zjednoczonej Europy, a Wasza szkoła, od dziś nosząca imię 9. Pułku Strzelców Konnych, będzie umiała wskazać Wam trudne cele i odległe horyzonty.

Gronu pedagogicznemu Zespołu Szkół Zawodowych w Grajewie życzę sukcesów dydaktycznych oraz wielu ambitnych i uzdolnionych wychowanków, zaś uczniom – zrealizowania marzeń i pełnego rozwoju posiadanych talentów.

Wszystkim tu obecnym, zwłaszcza Kombatantom, życzę satysfakcji z życiowych dokonań i wszelkiej pomysłowości na przyszłość.

Bronisław Komorowski

SPADKOBIERCY CHWAŁY ORĘŻA POLSKIEGO

→
ście, żołnierze 9. Pułku, by dać dowód przywiązania i miłości do swego dowódcy do miejsca, w które wsiąkło wiele, wiele polskiej krwi. Obowiązkiem również żołnierza jest to by pamiętać o tych, którzy polegli

Obowiązkiem dla was, młodzieży, którzy ten sztandar otrzymali, jest pamięć o żołnierzach 9. Pułku, a także pamięć o obowiązku, by dobrze wywiązywać się, nie na polach bitewnych, ale na polu pokoju, nauki i patrzenia w przyszłość.

Przemawiając przed pomnikiem – obeliskiem marszałek Sławomir Zgrzywa powiedział:

- Ekscelecjo, Księżę Biskupie

Ten sztandar to jest symbol, który powinniście cenić, którego powinniście bronić, który powinniście szanować. Wraz z tym sztandarem przejmujecie tradycje 9. Pułku Strzelców Konnych. Przejmujecie także opiekę nad miejscami, które z historią tego pułku są związane. A między innymi opiekę nad tym miej-

scem. To teraz wy będziecie głównymi organizatorami uroczystości, które w tym miejscu będą się odbywać. I to jest właśnie też symbol pewnej tradycji; tradycji, która jest charakterystyczna dla mieszkańców tej ziemi, dla mieszkańców Polski – ciągłości wartości. Ciągłości wiary w to, co było wiarą naszych ojców i jest teraz wiarą naszą. Od was wszyscy oczekują wiele, gdyż wy kontynuujecie właśnie tę wiarę – wiarę naszych ojców, Wierzę, że przyjęcie przez was dziś sztandaru, poświęconego w trakcie Mszy św., zobowiązuje was do pamięci o naszych przodkach, którzy oddali życie za wolność tej ziemi, ziemi, z którą wszyscy jesteśmy głęboko związani.

Ten pomnik-obelisk jest jednym z wielu jakie stoją na terenie naszego regionu, na terenie województwa podlaskiego. I jest cenny, jak każdy inny. Jest świadectwem naszej historii, jest świadectwem dokonań tych, którzy bronili tej ziemi naszych dziadów, naszych ojców. I o tym zawsze pamiętajcie Wy, któ-

rzy przejmujecie ich tradycje.

Po przemówieniach gości oficjalnych odbył się apel poległych, salwa honorowa oddana przez Kompanię WP, złożenie wieńców, wpis do księgo pamiątkowej i wręczenie okolicznościowych statuetek.

Na zakończenie przy dźwiękach orkiestry wojskowej, wszyscy przybyli na pole biwakowe, gdzie rozpalono ognisko i serwowano wojskową grochówkę. Odbył się również koncert pieśni wojskowych i patriotycznych w wykonaniu Wiesława Gajdzińskiego i Leona Czerwionki.

Prawie przez cały czas utrzymała się piękna pogoda – „złota polska jesień” w całej okazałości. Tylko komendy wojskowe, dźwięk trąbki wojskowej i przede wszystkim salwa honorowa były namiastką wydarzeń sprzed 56 lat, jakie rozegrały się w tych, dzisiaj cichych lasach i rozległych grzędzawiskach Czerwonego Bagna.

M.F i J.S.

LIST OD WOJEWODY PODLASKIEGO

Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi.

ks. kardynał Stefan Wyszyński

Szanowni Goście, Szanowni Państwo, Drodzy Uczniowie! Zebrała nas dziś podniosła uroczystość – w 56 rocznicę bitwy 9. Pułku Strzelców Konnych AK z Niemcami w rejonie Osowe Grzędy – poświęcenie sztandaru i nadanie Zespołowi Szkół Zawodowych w Grajewie imienia 9. Pułku Strzelców Konnych. Ten historyczny moment skłania do refleksji i medytacji o doniosłej roli Pułku w dziejach naszego Narodu i jego walce o wolność. Szkoła wybrała świadomie imię patrona, które zobowiązuje i mam nadzieję, że znakomicie się z tego zobowiązania wywiąże, w[prowadzając w życie idee, które upowszechniali i poświadczali całym życiem Strzelcy Konni, poprzez całkowite oddanie służbie Bogu, Ojczyźnie i Narodowi.

Wydarzenia o wymiarze historycznym nie dotyczą tylko ogólnopolskiej edukacji, ale także Waszej szkoły. Imię 9. Pułku Strzelców Konnych nadawane dzisiaj szkole ma wymiar

wymowny i symboliczny. Nawiązuje wprost do najchwalebniejszych czynów poprzednich pokoleń Polaków, stanowiących dla nas wzór męstwa i bohaterstwa. Otrzymaliśmy bogate dziedzictwo, którego nie można zaprzepaścić.

Szkoła nie jest instytucją autonomiczną i nadrzędną nad Narodem. Wyrasta z potrzeby Narodu, z jego wymaganiami, z jego kulturą i obyczajowością. Gratulując szkole dotychczasowych dokonań, które potwierdziły oczekiwania i nadzieje społeczne na realizację przez Szkołę zasad etyki chrześcijańskiej, wysoki poziom nauczania, nawiązywanie do najwartościowszych narodowych i wolnościowych tradycji, pragnę jednocześnie, aby ta doniosła uroczystość stała się inspiracją do dalszej kreatywnej i pasjonującej pracy.

Pragnę wyrazić wdzięczność za codzienny trud nauczania i wychowywania wszystkim pedagogom i pracownikom szkoły, którzy nie szczędząc sił przepracowali swoje życie ucząc młodzież Prawdy, Wiary i Nadziei.

Krystyna Łukaszuk

HOMILIA KSIĘDZA INFUŁATA WŁODZIMIERZA WIELGATA

Ponad pół wieku minęło, 56 lat od tamtego wydarzenia. Czteryśtu ludzi stanęło czoło w czoło z dywizją niemiecką (dwanaście tysięcy). Nieporównywalne siły, ale tak bywało z tym polskim wojskiem, że niejednokrotnie stawiało czoła potężnej armii przeciwnika, nieraz uzbrojonej po zęby, a nasi żołnierze czasem z szabelką tylko w ręce, aby stawiać szalony opór i walczyć w obronie ojczyzny. Niewielu zostało kombatanów tego okresu, ale pamiętają tamte wydarzenia, widzą swoimi oczyma koszmar walki. Przede wszystkim przyświecała im miłość do kraju, do ojczyzny; zresztą sama nazwa, Armia Krajowa - chodziło o Polskę.

Życie trzeba dać, to była dewiza wypisana w sercu, niekoniecznie na piersiach, ale głęboko w sercu. Życie trzeba dać - aby mogło powstawać życie. Tak bywa nieraz, nawet nie tylko w wymiarze wojskowym, ale także w życiu codziennym. Trzeba dać nieraz wszystko z siebie aby na gruncie tej ofiary mogło powstawać życie w spokoju. Tym którzy polegli, dzisiaj oddajemy hołd, cześć, za nich się modlimy. Jest taki zwyczaj wojskowy, że wzywa się do apelu poległych - niech staną do apelu ci,.... ci.. i jeszcze inni. Odpowiedź: - Polegli na polu chwały. Ale myślę, że to wezwanie trzeba zmienić, odwrócić. To ci, którzy oddali życie, oni apelują do nas i oni wzywają nas do apelu. To my mamy stanąć do apelu. My, którzy żyjemy. Od których zależy przyszłość ojczyzny, przyszłość kraju, przyszłość narodu. A przyszłości nie buduje się w czasie wojny, lecz w czasie pokoju, w

okresie pokojowym. Tę uroczystość obchodzimy wszyscy w Roku Jubileuszowym, narodzenia Jezusa Chrystusa. Trzeba odnieść się do tego momentu sprzed dwóch tysięcy lat, gdy rodził się Syn Boga, książe pokoju, jak go nazywa Pismo Święte - król pokoju. Nad stajnią betlejemską wyśpiewano: -"Pokój ludziom dobrej woli". Przychodzi On, aby nie przynieść wojny, ale pokój. Ktoś by powiedział, wniósł poprawkę: - A przecież jest napisane, sam Jezus Chrystus wypowiedział te słowa: "nie przyszedłem dać światu pokoju, ale dać miecz", rozdzielić, nawet w rodzinie. Powstanie rozdział, zgodnie z zapowiedzią Symeona, starca: "On jest postawiony na powstanie i na upadek wielu w Izraelu i na znak, których sprzeciwią się będą."

Jesteśmy świadkami tego sprzeciwu, nieustannie. Ale to nie od Boga pochodzi sprzeciw. On przyniósł pokój innym. Pokój, który ogłasza Bóg, jest większy i bogatszy od pokoju, którym ludzie zwykle określają stan, kiedy nie prowadzi się wojen; milczą armaty i nie unosi się zapach prochu. Niekiedy czysto ludzki pokój jest gorszy od wojny. Klótnie rodzinne, międzynarodowe spory, miliony pozbawionych praw, bezrobotnych, wygłodniałych, umierających z nędzy, głodu i epidemii - to owoce fałszywego pokoju, który

raczej jest wojną bez wojny. Straszliwe statystyki informują o 80 milionach krwawych ofiar aborcji dokonywanych corocznie - ofiar czasów pokoju, których nie spowodowała żadna oficjalna wojna. To tylko w przybliżeniu 80. milionów. To jest potężny kraj. Przeróżające jest to, że nauka, postęp i tak zwany humanizm, nie tylko nie zapobiegły, ale wręcz popierają - to się naukowo dzieje, w pokoju. Tak zwane prawa dziecka są fikcją i mydleniem oczu, pokrywką dla zaborców wszelkiego rodzaju i winnych stra-



tegi socjalnej. Ten stan pokoju zagraża zagładą człowieczeństwa!

Warto pomyśleć o tym, o tym stanie, w jakim my jesteśmy. Tamci przelewali krew, walcząc w obronie ojczyzny, licząc na inną Polskę. Dzisiaj radujemy się i czcimy ich, ale co czynimy my, aby nie dopuścić do wszelkich zbrodni i wojen? Wojna rodzi się w sercu człowieka, w myśli ludzkiej.

Przemówienie członka Zarządu Obwodu S.Z.Ż.A.K. w Grajewie wygłoszone dnia 9.09.2000 roku przez Franciszka Karwowskiego w związku z 56. rocznicą bitwy na Grzędach

Dzisiaj obchodzimy 56. rocznicę bitwy na Grzędach, którą stoczył konspiracyjny 9. Pułk Strzelców Konnych Armii Krajowej. Synowie i córki tej ziemi, wierni przekazom swoich przodków już w grudniu 1939 roku wstępowali w szeregi Związku Walki Zbrojnej, który już w lutym 1942 r. Przyjął nazwę Armii Krajowej, liczącej w marcu 1944 r. Ponad 3150 zaprzysiężonych żołnierzy w konspiracji.

W tym czasie organizowano 5 oddziałów dobrze uzbrojonych w liczbie około 120 żołnierzy w większości tzw. „KEDYW” prowadzących działalność dywersyjną przeciwko okupantowi niemieckiemu w odwet za terror. W lipcu 1944 r. W ramach akcji „Burza” wymierzonej zbrojnie przeciwko Niemcom, a politycznie Sowietaom, na rozkaz Komendanta Okręgu Białostockiego AK, zarządzono koncentrację Konspiracyjnego 9. Pułku Strzelców Konnych w rejonie Czerwonego Bagna na Grzędach. W skład Pułku weszły oddziały „KEDY-WU” oraz zgłaszający się ochotniczo żołnierze AK, będący w konspiracji, pozostawiając w domach swoje najbliższe rodziny, których mogli więcej nie zobaczyć. Pułk obejmuje 6 szwadronów oraz szwadron ckm liczył wówczas około 400 żołnierzy, w tym 4 oficerów, 14 podchorążych i 89 podoficerów, którymi dowodził rtm śp. Wiktor Konopko ps. „GROM”

W okresie od czerwca do września 1944 r. stoczono szereg potyczek i walk z Niemcami w okolicy: Kopic, b. wsi Grz.edy, Przechodów, Dębca, nad Kanałem Woźnawiejskim i Kapićkim, nad rzeką Elk i pod Pierńczykowem.

8 września 1944 r. W godzinach rannych patroly zwiadu pułkowego doniosły w swych meldunkach, że wojska niemieckie przeprowadzają się przez rzekę Jegrznię i wchodzi do lasu Podliszewskiego obsadzając Kanał Woźnawiejski. Około godziny 16 rozpoczęła się bitwa z siłami nieprzyjaciela, które wielokrotnie przewyższały siły Pułku. Ze względu na ograniczony czas, nie będę mówił o jej przebiegu i planie bitwy, w której nieprzyjaciel poniósł duże straty w huragano-

wym ataku na idące klinami siły wroga w pierwszym, drugim, a nawet i trzecim rzucie. W tej bitwie Pułk stracił ponad 60 żołnierzy poległych na polu bitwy, wraz z dowódcą pułku rtm Wiktorem Konopką i dowódcą 1. Szwadronu ppor. Janem Kowalskim, ps. „Lech” i z powodu braku amunicji do ciężkiej broni maszynowej i pistoletów maszynowych Pułk musiał przerwać walkę i nocą odejść z placu boju. W następnym dniu, tj. 9. Września 1944 r. Przebiło się przez linię frontu nieprzyjaciela na rzece Biebrzy koło Wroczenia około 120 żołnierzy Pułku, z których 11 rannych wraz z dowódcą 2. Szwadronu ppor. Bieniewskim, ps. „Niedziela” umieszczonych zostało w szpitalu polowym w Suchowoli, zaś pozostałych wcielono do 6. Zapasowego Baonu Piechoty w Dojlidach.

Znaczna ilość żołnierzy 9. PSK. AK nie zdecydowała się przejść na stronę sowiecką, a różnymi drogami przebiła się w swoje strony i tam ukryła się do czasu wejścia wojsk sowieckich. W ruchu oporu szczególnie duże zasługi miała ludność wiejska i miast, wspomagająca oddziały partyzanckie i Pułk stacjonujący na Grzędach, księża podtrzymujący na duchu społeczeństwo polskie oraz nauczycieli tajnego nauczania, za co wielu przypłaciło życiem. Z pośród trzech byłych komendantów Obwodu AK Grajewo, Stanisław Koniuszy zginął w walce z NKWD koło Radziłowa, Franciszek Puchalski został aresztowany przez Gestapo, zaś Wiktor Konopko poległ w bitwie 8 września 1944 r. na Grzędach, w wieku 32 lat. Kończąc, pragnę złożyć hołd całej ludności Ziemi Grajewskiej, która stanowiła nasze zaplecze w działaniach konspiracyjnych.

Oby nigdy więcej ani my, ani nasi następcy nie wznosili modłów do Pana niebios i Ziemi, aby „ojczyznę wolną raczył nam wrócić”, abyśmy nigdy nie błagali jego o nasze znaki narodowe polską bronią, o polski dom.

Wieczna chwała tym, którzy padli w walce z okupantem o wolną Ojczyznę oraz zamęczonym i rozstrzelanym w kazamatach UB i NKWD.

→
Jeśli w człowieku nie ma bożego prawa, jeśli człowiek nie żyje w zgodzie, w pokoju z Bogiem, nie jest w stanie prowadzić pokoju w życiu społecznym. To będą tylko namiastki. Nazywa się to czasem "zimną wojną". Ona jest nieraz bardzo oficjalna, ewidentna, ale bywa bardzo okrutna. Jeśli człowiek w sercu swoim czuje zaborczość i nosi zaborczość - to wcześniej czy później musza nastąpić konflikty, bo apetyty ludzkie są nieograniczone. Wtedy dopiero może zaistnieć pokój, jeśli człowiek z pokorą pochyli się przed drugim człowiekiem - tak jak Jezus Chrystus pochylił się przed uczniami swoimi, aby obmyć im nogi i życie dał za nas wszystkich, aby pokój wprowadzić, ale ten boży pokój. Miliardy ludzi skalanych wojną nie są w stanie stworzyć pokojowej ludzkości, podobnie jak miliardy brudnych kropli nie utworzą czystego morza. Nie ludźmy się. Musi nastąpić wewnętrzna nasza przemiana, my musimy się zmienić, oczyścić swoje serca. Na

początku mszy świętej prosiliśmy o to Boga, ale to nie może być zdawkowe, musi być głębokie, wejść tam bardzo weń... tam w moje wnętrze i podać rękę drugiemu człowiekowi, przyznać się do winy, "przepraszam cię". Trzeba mieć odwagę, wtedy ustępuje wojna, ustępują konflikty, podajemy sobie ręce, jesteśmy braćmi. My wszyscy jesteśmy Polakami, ale powiedzmy tak szczerze, tak jak tu jesteśmy, możemy spojrzeć każdemu śmiało w oczy? Jest to ogromnie ważne. "Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowujmy pokój z Bogiem przez pana naszego Jezusa Chrystusa" - woła św. Paweł w Liście do Rzymian. Trzeba postawić pytanie: - Czy rzeczywiście dostąpiłem usprawiedliwienia przez wiarę, czy stoję przed Bogiem w prawdzie, w prawdzie człowieczeństwa, czy potrafię powiedzieć Bogu: - tak Boże, jestem słaby, ale w Tobie znajduję moje uspokojenie, mój pokój. Bo On, Jezus Chrystus jest naszym pokojem On, Jezus Chrystus. Dlatego celebруем tę

mszę świętą, w której uwidacznia się męka Jezusa Chrystusa w sposób niekrwawy. On stanął w nurcie naszego życia - krzyż Jezusa Chrystusa - On, Jezus Chrystus, który rozdał swoje ręce do nas wszystkich, ażeby nas zjednoczyć, zgromadzić w jedność. Tylko bowiem w pokojowej atmosferze, w pokoju można budować dom rodzinny, budować społeczność, budować kraj i tylko w pokoju serca, miłości można budować życie społeczne oparte na sprawiedliwości. Zastanówmy się, ile potrzeb jest w naszej ojczyźnie, ile potrzeb dla bezrobotnych, ilu szukających miejsc pracy? Trzeba się o to zatroszczyć, żeby kraj mógł się rozwijać. Na fundamencie krwi tych poległych chcemy budować naszą ojczyznę. Ta uroczystość niechaj będzie jakimś bodźcem do wyciągnięcia wniosków dla nas wszystkich. Wniosków, które będą prowadzić do życia, pełni życia, radości. Tego wszystkim z serca swojego życzę.

Szczęść Boże!

Przemówienie członka Zarządu Obwodu S.Z.Ż.A.K. w Grajewie wygłoszone dnia 9.09.2000 roku przez Franciszka Karwowskiego w związku z 56. rocznicą bitwy na Grzędach

Dzisiaj obchodzimy 56. rocznicę bitwy na Grzędach, którą stoczył konspiracyjny 9. Pułk Strzelców Konnych Armii Krajowej. Synowie i córki tej ziemi, wierni przekazom swoich przodków już w grudniu 1939 roku wstępowali w szeregi Związku Walki Zbrojnej, który już w lutym 1942 r. Przyjął nazwę Armii Krajowej, liczącej w marcu 1944 r. Ponad 3150 zaprzysiężonych żołnierzy w konspiracji.

W tym czasie organizowano 5 oddziałów dobrze uzbrojonych w liczbę około 120 żołnierzy w większości tzw. „KEDYW” prowadzących działalność dywersyjną przeciwko okupantowi niemieckiemu w odwet za terror. W lipcu 1944 r. W ramach akcji „Burza” wymierzonej zbrojnie przeciwko Niemcom, a politycznie Sowiecom, na rozkaz Komendanta Okręgu Białostockiego AK, zarządzono koncentrację Konspiracyjnego 9. Pułku Strzelców Konnych w rejonie Czerwonego Bagna na Grzędach. W skład Pułku weszły oddziały „KEDY-WU” oraz zgłaszający się ochotniczo żołnierze AK, będący w konspiracji, pozostawiając w domach swoje najbliższe rodziny, których mogli więcej nie zobaczyć. Pułk obejmuje 6 szwadronów oraz szwadron ckm liczył wówczas około 400 żołnierzy, w tym 4 oficerów, 14 podchorążych i 89 podoficerów, którymi dowodził rtm śp. Wiktor Konopko ps. „GROM”

W okresie od czerwca do września 1944 r. stoczono szereg potyczek i walk z Niemcami w okolicy: Kapic, b. wsi Grz.edy, Przechodów, Dębca, nad Kanałem Woźnawieskim i Kapickim, nad rzeką Elk i pod Pieńczykowem.

8 września 1944 r. W godzinach rannych patroliwiadu pułkowego doniosły w swych meldunkach, że wojska niemieckie przeprowadzają się przez rzekę Jęgrznię i wchodzi do lasu Podliszewskiego obsadzając Kanał Woźnawieski. Około godziny 16 rozpoczęła się bitwa z siłami nieprzyjaciela, które wielokrotnie przewyższały siły Pułku. Ze względu na ograniczony czas, nie będę mówił o jej przebiegu i planie bitwy, w której nieprzyjaciel poniósł duże straty w huraganowym ataku na idące klinami siły wroga w pierw-

szym, drugim, a nawet i trzecim rzucie. W tej bitwie Pułk stracił ponad 60 żołnierzy poległych na polu bitwy, wraz z dowódcą pułku rtm Wiktorem Konopką i dowódcą 1. Szwadronu ppor. Janem Kowalskim, ps. „Lech” i z powodu braku amunicji do ciężkiej broni maszynowej i pistoletów maszynowych Pułk musiał przerwać walkę i nocą odejść z placu boju. W następnym dniu, tj. 9. Września 1944 r. Przebiło się przez linię frontu nieprzyjaciela na rzece Biebrzy koło Wrocenia około 120 żołnierzy Pułku, z których 11 rannych wraz z dowódcą 2. Szwadronu ppor. Bieniewskiom, ps. „Niedziela” umieszczonych zostało w szpitalu polowym w Suchowoli, zaś pozostałych wcielono do 6. Zapasowego Baonu Piechoty w Dojlidach.

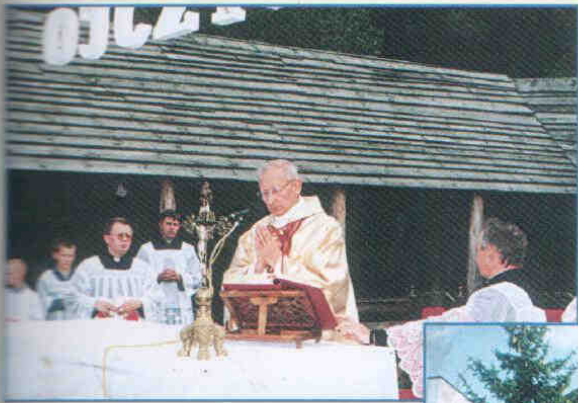
Znaczna ilość żołnierzy 9. PSK. AK nie zdecydowała się przejść na stronę sowiecką, a różnymi drogami przebiła się w swoje strony i tam ukryła się do czasu wejścia wojsk sowieckich. W ruchu oporu szczególnie duże zasługi miała ludność wiejska i miast, wspomagająca oddziały partyzanckie i Pułk stacjonujący na Grzędach, księża podtrzymujący na duchu społeczeństwo polskie oraz nauczycieli tajnego nauczania, za co wielu przytłoczyło życiem. Z pośród trzech byłych komendantów Obwodu AK Grajewo, Stanisław Koniuszy zginął w walce z NKWD koło Radziłowa, Franciszek Puchalski został aresztowany przez Gestapo, zaś Wiktor Konopko poległ w bitwie 8 września 1944 r. na Grzędach, w wieku 32 lat. Kończąc, pragnę złożyć hołd całej ludności Ziemi Grajewskiej, która stanowiła nasze zaplecze w działaniach konspiracyjnych.

Oby nigdy więcej ani my, ani nasi następcy nie wznosili modłów do Pana niebios i Ziemi, aby „ojczyznę wolną raczył nam wrócić”, abyśmy nigdy nie błagali jego o nasze znaki narodowe polską bronią, o polski dom.

Wieczna chwała tym, którzy padli w walce z okupantem o wolną Ojczyznę oraz zamęczonym i rozstrzelanym w kazamatach UB i NKWD.

LISTA FUNDATORÓW GWOŹDZI PAMIATKOWYCH

- | | | |
|--|---|---|
| 1. "Robex" Elk - Tadeusz Grygo | 20. "Zakrem" Grajewo | 41. B. i J. Sokołowsy |
| 2. "Architekt" - M. Rogowska | 21. TP S.A. Grajewo | 42. Hufiec ZHP Grajewo |
| 3. Starosta Powiatu Grajewskiego | 22. Franciszek Chwiećko | 43. PRDM Grajewo |
| 4. Marszałek Sejmiku Województwa Podlaskiego | 23. "Tarko" - W. Maciorowski | 44. Minister Edukacji Narodowej RP |
| 5. Wojewoda Podlaski | 24. "Eko-dom" Grajewo | 45. Rada Rodziców ZSZ |
| 6. Podlaski Kurator Oświaty | 25. "Ekobud" Grajewo | 46. Uczniowie ZSZ |
| 7. Minister Obrony Narodowej RP | 26. PUK Grajewo | 47. Dyrektor ZSZ - Edmund Konopka |
| 8. PBK S.A. Grajewo | 27. Burmistrz Miasta Grajewo | 48. Rada Pedagogiczna ZSZ |
| 9. "Belfer" - Restel/Borawski | 28. Ks. Bp Edward Samsel | 49. "Strzelec" Związek Strzelecki Grajewo |
| 10. RS AWS Grajewo | 29. Ks. Bp Stanisław Stefanek | 50. Helena Sutyniec |
| 11. Senator RP - Lech Feszler | 30. Ks. dziekan Stanisław Łatwajtys | 51. Antoni Cybula |
| 12. Poseł na Sejm RP - Waldemar Pawłowski | 31. Ks. prałat Tadeusz Górski | 52. Ks. dziekan Hieronim Mojżuk |
| 13. "Mak" M. i A. Kulikowscy | 32. Piekarnia Łaguna | 53. "Megawat" Grajewo |
| 14. BS Grajewo | 33. Księgarnia "Alfa" - Eulalia Haponik | 54. "Sol-Branż" Grajewo |
| 15. ZPW S.A. Grajewo | 34. Burmistrz Miasta Rajgród | 55. "J. arex" - J. Bołdyrew |
| 16. "Mlekpol" Grajewo | 35. Burmistrz Miasta Szczuczyn | 56. ZWIK Grajewo |
| 17. I. i T. Jankowscy | 36. Kombatanci 9. psk | |
| 18. PKO BP Grajewo | 37. H. i L. Gosiewscy | (Ostatnie cztery pozycje- chrestni sztandaru) |
| 19. BGŻ Grajewo | 38. Radny SWP - Kazimierz Gwiazdowski | (Kolejność fundatorów według listy przekazanej Redakcji "RE" przez ZSZ) |
| | 39. Radny SWP - Mieczysław Bagiński | |
| | 40. Wójt Gminy Grajewo | |



Msza św. polowa na Grzędach; od prawej: ks. dziekan Hieronim Mojżak, ks. infułat Włodzimierz Wielgat, ks. Jarosław Salikowski



Akt nadania szkole imienia 9. Pułku Strzelców Konnych odbiera dyrektor Edmund Konopka



Widok ogólny Zespołu Szkół Zawodowych w Grajewie



Od lewej: dyrektor Edmund Konopka, starosta Henryk Poślednik, gen. dyw. Józef Buczyński, radny Mieczysław Bagiński, kurator Wiesław Różański



Goście oficjalni uczestniczą we Mszy św. polowej



Homilię wygłosił ks. infułat Włodzimierz Wielgat



Akt poświęcenia sztandaru szkoły



Przemówienie powitalne burmistrza Zygmunta Dziądziaka



Złożenie wieńców pod pomnikiem w Tamie



Klasa wojskowa ze swym wychowawcą



Przed pomnikiem – obeliskiem na Grzędach



*Przemawia
ks. bp. Edward Samsel*



*Wieniec złożyli : marszałek Sławomir Zgrzywa,
starosta Henryk Pośrednik i wicestarosta
Jarosław Augustowski*



*Wieniec złożyli przedstawiciel WP na czele
z generałem Buczyńskim*



Poczty sztandarowe



Wieniec złożyli członkowie ŚŻŻ AK w Grajewie



Goście oficjalni i żołnierze AK

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037